Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . . 2·75 | Lwów, sobota 28 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 145

Marsz. Śmigły-Rydz we Lwowie

Manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej — Wielkie Święto Armii Rezerwowej — Doniosłe enuncjacje polityczne przedstawicieli Rządu i społeczeństwa

Lwów w dniu wczorajszym stał się ośrodkiem zainteresowań życia politycznego całej Polski, a sam niespodziewanie przeżywał wielkie chwile. Gościł bowiem w swych murach Naczelnego Wodza Armii Polskiej, Marszałka Rydza Śmigłego.

Wódz Naczelny zjawił się w naszym mieście bez zapowiedzi, bo niemal do ostatniej chwili nie można było zadecydować, czy może opuścić stolicę. Przybył do nas prawie że w tajemnicy, to też nie witały Go tłumy niezliczone, ale gdy wieść o jego przyjeździe rozniosła się lotem błyskawicy po mieście — wrażenie tego faktu było wręcz olbrzymie.

Wódz Naczelny przybył do Lwowa, by swą obecnością zaszczycić dwie uroczystości: odsłonięcia pomnika żołnierzy francuskich, poległych w obronie Polski i otwarcia Ogólnopolskiego Zjazdu Związku Oficerów Rezerwy, zwołanego do Lwowa dla uczczenia 20-lecia Obrony Lwowa.

W obecności Marszałka padły we Lwowie ważkie słowa, doniosłe swą treścią tak dla Lwowa i Ziem południowo-wschodnich, jak i dla dalszego rozwoju naszego życia politycznego wogóle.

Zarówno na Cmentarzu Obrońców Lwowa, u stóp świeżo odsłoniętego pomnika żołnierzy francuskich, jak i później na uroczystości otwarcia Zjazdu w Teatrze Wielkim, Polska cała przez zgromadzonych we Lwowie delegatów — przedstawicieli armii rezerwowej, w obecności Wodza swojego, przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej, generalicji i przedstawiciela Ambasady francuskiej — dała wyraz swym głębokim uczuciom przyjaźni do sprzymierzonego z nami Narodu francuskiego.

Silne akcenty na temat Ziem południowo-wschodnich i Lwowa, wypowiedziane w mowie przedstawiciela rządu min. Ulrycha i w mowie gen. Góreckiego, a poparte olbrzymią i żywiołową manifestacją uczestników Zjazdu — stanowią doniosłe podkreślenia i stwierdzenia, dotyczące najstotniejszych zagadnień naszej dzielnicy.

Wreszcie idea zjednoczenia, realizowana przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, w wczorajszych uroczystościach lwowskich w obecności Marszałka Rydza Śmigłego, znalazła swój zdecydowany wyraz. Zarówno bowiem min. Ulrych, jak i wojewoda lwowski Bilyk tej sprawie poświęcili obszerne ustępy swoich przemówień.

W ten sposób wczorajszy dzień we Lwowie upłynął pod znakiem wielkich uroczystości i manifestacji oraz wielkich sensacji politycznych.

* * *



Lwów gości od wczoraj w swoich murach oficerów i podchorążych rezerwy, przybyłych na XV-ty Jubileuszowy Zjazd Związku Oficerów Rezerwy, zwołany do Lwowa pod hasłem uczczenia 20-letniej rocznicy obrony Lwowa. Miasto przybrało wygląd odświętny, na budynkach państwowych i domach prywatnych wywieszono liczne flagi o barwach państwowych. Ulice, którymi defilować miały oddziały Związku Oficerów Rezerwy przybrano masztami, na które wciągnięto flagi o barwach narodowych i miasta.

Na Zjazd Związku Oficerów Rezerwy przybył do Lwowa Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły Rydz. Nadto przybyli: Minister komunikacji płk. Ulrych, gen. Górecki, w imieniu ambasady francuskiej generał Musse wraz z kpt. Terisi, gen. Wieczorkiewicz, gen. Jarnuszkiewicz, płk. Strzelecki, Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy, prezesi poszczególnych okręgów, członkowie zarządów oraz oficerowie i podchorążowie rezerwy w liczbie ponad 4.000 osób.

Trzydniowe obrady Związku Oficerów Rezerwy rozpoczęły się uroczystościami na cmentarzu Obrońców Lwowa.

O godz. 8-mej rano cmentarz począł zapełniać się uczestnikami zjazdu. — Członkowie ZOR. ustawiali się w grupach reprezentujących poszczególne dzielnice. Przed kaplicą Obrońców Lwowa zajmuje miejsce kompania honorowa pułku piechoty z orkiestrą. Po obu stronach kaplicy na jej stopniach ustawiają się poczty sztandarowe związków kombatanckich: Związek Legionistów, Związek Peowiaków, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej ze sztandarem francuskim, Związek ochotników wojennych Związek rezerwistów, Związek inwalidów wojennych, Związek Obrońców Lwowa, Związek Sybiraków, liczna delegacja Straży Mogił Bohaterów Polskich, Związki sokole i harcerskie. Po prawej stronie kaplicy ustawiają się chóry lwowskie „Bard“ i „Echo-Macierz“.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa

O godz. 8.30 u bram cmentarza Łyczakowskiego zjawiają się auta wiozące Marszałka Śmigłego Rydza w otoczeniu świty.

Marszałek witany jest przez gen. Góreckiego, Langnera, Wieczorkiewicza, prezydenta miasta Ostrowskiego i wśród szpalerów oficerów udaje się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie następnie przy dźwiękach hymnu narodowego przechodzi przed frontem kompanii honorowej, odbiera raport od jej dowódcy i udaje się na nabożeństwo do kaplicy.

Pan Marszałek zajmuje miejsce w specjalnie przygotowanym fotelu, za nim siedzą min. Ulrych, gen. Górecki, gen. Wieczorkiewicz, gen. Musse, gen. Langner, gen. Jarnuszkiewicz, wojewoda Bilyk, prezydent miasta dr. Ostrowski. Następne miejsca zajmują reprezentanci władz, oficerowie i liczne zgromadzona publiczność. Mszę św. odprawił ks. prałat Grudzieński, pienia podczas Mszy św. wykonały chóry „Bard“ i „Echo-Macierz“.

Po Mszy św. przemówienie wygłosił wiceprezes Związku Obrońców Lwowa.

PRZEMÓWIENIE MJR. KLINKA

Polegli i zmarli Obrońcy Lwowa z listopada 1918. Na tym historycznym wzgórzu, które Lwów oddał Wam na spoczynek, byście wiecznie czuwali nad miastem, zebrał się dzisiaj liczny hufiec rycerski oficerów i podchorą-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Manifestacyjny Zjazd Oficerów Rezerwy

Uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

żych rezerwy z całej Rzeczypospolitej, by — w dwudziestolecie Waszego Czynu — pokłonić się Waszym mogiłom, które ich tak licznie i zewsząd otaczają, Wam — wiernym żołnierzom Polski i dobrym synom Lwowa — złożyć hołd, mieć Was odtąd za swych Patronów.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy organizowali pierwsze punkty oporu, tworzyli reduty, szkolili gorączkowo obrońców miasta, dowodzili odcinkami i placówkami, trwali nieustannie z najwyższym poświęceniem na swych placówkach e chłodzie i głodzie.

To też ziemia tego świętego wzgórza kryje w tak znacznej liczbie ich doczesne szczątki. Zwycięstwo i trwałe złączenie Lwowa z Macierzą — to ich czyn i zasługa.

Do uroczystego apelu stają oficerowie rezerwy: Mączyński Czesław, naczelny komendant Obrony Lwowa, Niski-Łapiński Stanisław, szef sztabu Naczelnej Komendy Obrony Lwowa, Tatar-Trześniowski Zdzisław, dowódca I. Załogi Obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza, Bogucki Kazimierz Dubiel Franciszek, Gluziński Lech, Grodyński Jerzy, Hornung Mirosław Kalinowski Karol, Dr. Kamieński Wiktor, Kulakowski Wojciech, Kurdyban Józef, Mazanowski Józef Marian, Olechowski Jan, Olechowski Marian, Sapicha Stanisław, Skałkowski Iwo, Sochocki Zdzisław, Starck Wilhelm, Szameit Stefan, Wolak Stanisław, Zajączkowski Bolesław, Zborzyl-Mirecki Aleksander, podchorążowie rezerwy — Ciszka Tadeusz, Fiala Stanisław, Gettman Władysław, Głogowski Aleksander, Horak Marian, Jakubowski Piotr, Wójtowicz Mikołaj, Żymirski Władysław i wielu, wielu innych śpiących pod chłodną darnią cmentarzyka Orląt Lwowskich.

Oni przyjmą Wasze żołnierskie ślubowanie i oni patronować Wam będą.

Następnie prezes Federacji Związków Obrońców Ojczyzny gen. Górecki w imieniu wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy składa następujące ślubowanie:

„SPUSCIZNĘ, KTÓRĄ WYŚCIE POZOSTAWILI SWOJĄ BOHATERSKĄ ŚMIERCIĄ, ŻYCIEM NASZYM CHCEMY POMNAŻAĆ".

Pierwsza część uroczystości zostaje zakończona.

przez dłuższy czas i przechodzą w pewnych momentach w huraganowy głos czci i hołdu.

Obok na trybunie zajął miejsce delegat ambasadora Francji, gen. Musse wraz z adjutantem, przybyły na uroczystość poświęcenia pomnika poległego w obronie Lwowa Francuza, obok niego stanęli członkowie prezydium miasta z prez. dr. Stan. Ostrowskim, reprezentanci władz i urzędów oraz licznie zebrany korpus oficerski.

Pochód zbliża się... Na jego przedzie kroczy honorowa kompania piechoty z orkiestrą, przy której dźwiękach przesunęły się tłumne delegacje Związków kombatanckich z pocztami sztandarowymi. Ogromną grupę tworzył Związek Obrońców Lwowa z mie czem śląskim na czele.

W liczbie czterech tysięcy kroczące zastępy oficerów rezerwy prowadził generał Jarnuszkiewicz oraz prof. dr. Teofil Zalewski. Szły jedna za drugimi kompanie oficerskie, z których pierwsze przedstawiały kompanie oficerów różnych gatunków broni w mundurach. Zastępy oficerów prezentowały się wspaniale. Obok oficerów starszych wiekiem, którzy mają już poza sobą wojnę światową, szły liczne zastępy młodych, którzy niedawno chyba opuścili szeregi czynnej służby. Tu i ówdzie widać kroczącego w szeregu księdza w sutannie.

Przemarszowi oficerskich zastępów towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki ze strony zebranych tłumów, które witały uczestników Zjazdu w sposób nadzwyczaj serdeczny.

Wśród tego serdecznego i gorącego nastroju przesunął się pochód pl. Mariackim i ul. Legionów w stronę gmachu Teatru Wielkiego, gdzie obszerny plac zajęły oddziały we wzorowym ordynku. Fronton gmachu pięknie był przystrojony zielenią oraz barwami narodowymi i miejskimi, emblematami wojskowymi i wielką odznaką oficerską członków Związku. Na boczonych wstęgach widniały słowa: „Służba — dla Polski".

Odsłonięcie pomnika żołnierzy francuskich poległych w obronie Polski

Z kolei Pan Marszałek Śmigły Rydz wraz z całym otoczeniem udaje się pod pomnik poległych w obronie Polski Francuzów, gdzie nastąpiła uroczystość odsłonięcia tego pomnika.

Pomnik ten znajduje się po prawej stronie katakumb i przedstawia rzeźbę żołnierza francuskiego naturalnej wielkości w pełnym rynsztunku bojowym. Po obu stronach znajdują się wyryte nazwiska poległych w obronie Polski oficerów i żołnierzy francuskich. Na płycie dolnej znajduje się tarcza z herbem Francji, pod którą znajduje się **urna z ziemią z pobojowisk francuskich: Notre Dame, Verdun, Le Targotte, Debois. Ziemia ta została w sobotę wraz z aktem erekcyjnym pomnika w obecności członków konsulatu francuskiego wmurowana do płyty pomnika.**

Na samej płycie znajduje się napis w języku polskim i francuskim: „Francuzom poległym i zmarłym w obronie Rzeczypospolitej". Powyżej wyryte na zwisko szeregowca 55 pp.: Jean Laroquet, którego zwłoki spoczywają pod płytą pomnika, podczas gdy zwłoki wszystkich pozostałych poległych w obronie Rzeczypospolitej Francuzów zostały przewiezione do Francji.

Projekt pomnika jest dziełem prof. inż. Różyckiego, a wykonany został przez projektodawcę przy współpracy rzeźbiarza Sokalskiego.

Uroczystość odsłonięcia rozpoczyna się od odegrania hymnu „Boże coś Polskę", następnie zabiera głos prezeska Stowarzyszenia Straży Mogił Polskich Bohaterów p. Wanda Mazanowska, która po polsku, a następnie w języku francuskim przedstawiła historię powstania pomnika i oddała go pod opiekę miasta. Orkiestra gra „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Marsyliankę" i w tym momencie następuje akt odsłonięcia pomnika. Zabiera głos prezydent miasta dr. Stanisław Ostrowski.

W dzisiejszym, tak uroczystym dla naszego miasta dniu, Lwów składa przez moje usta gorący hold czynowi ofiarnemu Francuzów, poległych za Polskę. W żołnierskim szeregu staje na baczność przed pomnikiem ich sławy i przyrzeka niezłomnym przyrzeczeniem, że wspomnienie ich czynu zachowa we wdzięcznej pamięci, trwalszej niż kamień i spiże".

Trzecie przemówienie w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Francji wygłosił prezes dr. Ignacy Dembowski w języku francuskim. Następnie zabiera głos **gen. Musse, który przemówienie swe rozpoczął od złożenia hołdu bohaterskim obrońcom Lwowa.**

Po przemówieniu gen. Musse ks. Mydlarz dokonał poświęcenia pomnika. Następuje akt składania wieńców. Kolejno podchodzą do pomnika i składają wieńce delegacje Straży Mogił Bohaterów Polskich, Związek Oficerów Rezerwy, Towarzystwo Przyjaciół Francji i kpt. Terisi w imieniu ambasady francuskiej z napisem „Od ambasadora Francji poległym Francuzom".

Po zakończeniu uroczystości odsłonięcia pomnika bohaterskich Francuzów, Marszałek Śmigły Rydz wraz ze świtą udał się na mogiłę Nieznanego Żołnierza, gdzie przez chwilę skupienia oddaje hołd bohaterskim obrońcom Lwowa, a następnie ze swym otoczeniem wśród szpalerów oficerów rezerwy opuszcza Cmentarz Obrońców Lwowa.

Hołd Lwowa dla bohaterskich Francuzów

Przemówienie prez. miasta posła dra Ostrowskiego

Uroczystość dzisiejsza jest manifestacją czci i pietyzmu, jakim społeczeństwo Lwowa otacza pamięć synów Francji, poległych za Polskę.

Podwójna wdzięczność i cześć należy się tym rycerzom ideału, którzy nie będąc związani z naszą ziemią węzłami przyrodzonymi, ukochali Polskę do tego stopnia, że złożyli Jej w ofierze najpiękniejszą dań, jaką jednostka złożyć może, a mianowicie swe młode życie.

Wśród licznych węzłów, które przeszłość i teraźniejszość zadzierzgnęła między obu naszymi narodami, ten węzeł krwi, ofiarnie przelanej, ma szczególną wymowę. Jest on serdecznym przypieczętowaniem braterstwa i przyjaźni obu narodów, a jednocześnie stanowi klasyczny przejaw tego idealnego ducha rycerskiego, jaki od wieków cechuje naród francuski.

W historii Polski Lwów nosi miano miasta niezwyciężonego i zawsze wiernego, a u świtu odrodzenia Państwa Polskiego potwierdził tę chlubną tradycję wielowiekową czynem bojowym, który zdobył mu nazwę zbiorowego żołnierza i order Virtuti Militari za czyny bojowe. Miasto nasze poszczycić się też może jedynym w Polsce cmentarzem poległych, na którym śpią wiecznym snem żołnierze w sile wieku, kobiety, starcy i kilkunastoletnie dzieci, poległe z bronią w ręku. To święte wzgórze Lwowa, miejsce spoczynku nieulęknionych, jest celem pielgrzymek z całej Polski.

Defilada przed Wodzem

Pomimo niepogody już wcześnie na pl. Halickim gromadzić sie poczęły tłumy publiczności, które zajęły miejsca w szpalerach. Chociaż promienie słoneczne nie złociły niestety w dniu wczorajszym swym blaskiem widowni, lecz chmury deszczowe szarą zasłoną pokryły nieboskłon, przecież pomimo tak niesprzyjających warunków atmosferycznych, serdeczny wytworzył się nastrój wśród licznie zebranych tłumów, na widok tych tysięcznych dziar skich zastępów drugiej naszej Armii. U wylotu ul. Halickiej ustawiają żołnierze honorową trybunę, którą zdobią festonami zieleni i girlandami barwnego kwiecia, którego sporo ułożono przed samą trybuną.

W miarę zbliżania się południowej pory, w którymto terminie wyznaczona została defilada, niezwykłe ożywienie zauważyć można wśród zebranych tłumów, kierujących wzrok w stronę pl. Bernardyńskiego, skąd nadciągnie za chwilę pochód.

Około godz. 12-tej ul. Wałową od strony pałacu wojewódzkiego nadciąga długi sznur samochodów. Gdy pierwszy z nich zajeżdża w pobliże trybuny, z tysięcznych tłumów porywa się nagle spontaniczny, żywiołowy okrzyk:

NACZELNY WÓDZ, MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ NIECH ŻYJE!

Tymczasem Naczelny Wódz w towarzystwie Woj. Biłyka, gen. Langnera i generalicji, zajmuje miejsce na honorowej trybunie i wojskowym ukłonem dziękuje za żywiołowe powitanie. Okrzyki na Jego cześć trwają

Przed Teatrem

O godz. 13-tej przy dźwiękach hymnu narodowego zjawił sie na balkonie wraz z otoczeniem Marszałek Śmigły-Rydz. Dochodzi ponownie do niezwykłego entuzjazmu publiczności. Publiczność podchwytuje melodię hymnu narodowego i zaczyna śpiewać. Owacja na cześć Marszałka trwa kilka minut

Następnie Min. Płk. Ulrych wygłasza następujące przemówienie:

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

„Wielkie zamierzenia, wielkie cele, osiąga się tylko wielkimi wysiłkami"

Mowa ministra Ulrycha

wygłoszona na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie

W piętnastoletnią rocznicę powołania do życia Związku Oifcerów Rezerwy przypadł mi w udziale zaszczyt powitania w imieniu Rządu Walnego Zjazdu Delegatów tej organizacji, tak popularnej i powszechnej w Polsce, organizacji, która pod mianem Związku Oficerów Rezerwy skupia tysiączne szeregi starszego i młodszego pokolenia wyszkolonych żołnierzy Rzeczypospolitej. Zaiste, wzrost liczebny i potęgująca się siła moralna Waszego Związku, Panowie, to znamię naszych czasów, których najlepszą gwarancją pokoju jest zmaganie siły zbrojnej narodu.

Wróciliśmy z Cmentarza Obrońców Lwowa, na którym oddaliśmy hold poległym żołnierzom Polski i Francji, z którą łączy nas braterstwo broni, pieczętowane krwią synów obu naszych sprzymierzonych Narodów.

Gdy — po zakończonej zwycięsko przez Wielkiego Marszałka wojnie — powstawał Związek Oficerów Rezerwy, okryte chwałą pułki naszego wojska otaczała cienka ścianka przyjaciół i towarzyszy broni, związanych z pułkami i przywiązanych do pułków. Od tego czasu jakżeż olbrzymie obserwujemy przemiany. Na dorocznych świętach pułków Polskiego Wojska widzimy nie tylko szeregi żołnierzy stanu czynnego naszej siły zbrojnej, lecz również tysiączne szeregi żołnierzy wielkiej armii rezerwowej, która otacza pułki zwartym murem jednako tętniących serc i jednako gotowych do wojennego czynu ramion. Dzięło życia Wielkiego Marszałka — Wojsko Polskie —armia narodowa wszystkimi strunami więzi ideowej złączona z narodem, armia stała, tworząca z armią rezerwową jedną niepodzielną i zwartą siłę zbrojną Państwa — dopełnia się oto w naszych oczach!

Nie przyszło to łatwo i nie dokonało się bez trudu i ofiar.

TO TUTAJ NA TERENIE LWOWA W CZERWCU 1908 R. ZOSTAŁ PO WOŁANY PRZEZ KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO DO ŻYCIA ZWIĄZEK WALKI CZYNNEJ, KTÓREJ KOMENDANTEM GŁÓWNYM I PIERWSZYM OFICEREM ZOSTAJE JÓZEF PIŁSUDSKI. CAŁY POLSKI CZYN ZBROJNY, WSZYSCY POLSCY OFICEROWIE BIORĄ Z TEJ KOLEBKI SWÓJ RODOWÓD. PRACA NAD ARMIĄ POLSKĄ JEST WIĘC PRACĄ W DRUGIM POKOLENIU.

Niewiara we własne siły i bezgraniczna ufność w niezmierzone siły wroga, na przestrzeni lat, pod naporem nieugiętej woli Józefa Piłsudskiego i żarliwego entuzjazmu jego pierwszych żołnierzy, padły z kretesem. Młode pokolenie przedwojenne — w nieomylnym poczuciu młodych serc — stanęło wiernie pod rozkazami tego Męża, który w okresie swego znojnego żywota miał zaiste, trudności największe w przekonywaniu własnych rodaków i w przezwyciężaniu oporów, stawianych mu z własnej, polskiej strony.

Gdy wsłuchujemy się w tętno nasze go życia wewnętrznego, w minione odgłosy sporów orientacyjnych w czasie wojny, w późniejsze odgłosy sporów partyjnych i wreszcie w spory tak zwane programowe, widzimy ile czasu, ile energii narodowej zużyto na próżno.

BO PRZECIEŻ HISTORIĘ TYCH CZASÓW TWORZYŁY CZYNY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO! CÓŻ Z TEGO, ŻE POTOMNI DADZĄ TEMU W MĄDRYCH DZIEŁACH WYRAZ NAJPRAWDZIWSZY, GDY WSPÓŁCZEŚNI, NIE ODGADUJĄC DUCHA CZASU NIE TWORZĄ NOWYCH FORM DLA PRACY PUBLICZNEJ.

Jakiż to z perspektywy minionych lat trzydziestu kształtuje się obraz? jakie to wysuwają się wnioski? Możnaby w odpowiedzi stwierdzić, że na skutek działania w rozproszeniu, a często w niekończącej się niezgodzie nie wszystkie osiągnęliśmy cele i nie wszystkie postawione sobie zrealizowaliśmy zadania. Wiele jeszcze dziedzin życia narodowego czeka na pracę głęboką, pracę sięgającą do istoty rzeczy, a stanowiącą o naszej przyszłości. Lecz jeden jest warunek zasadniczy, od którego uzależnić należy osiągnięcie ostatecznych celów. Warunkiem tym jest wytworzenie ruchu masowego, ruchu opartego na idei wiernej służby dla narodu i Państwa. Świadomość, że w szeregach walczących o lepszą przyszłość stoją miliony zorganizowanych Polaków, gotowych do najwyższych ofiar i otaczających — z własnej obywatelskiej woli — najgłębszą czcią i wiarą autorytet Władarza naszej ziemi — Prezydenta Rzeczypospolitej i autorytet Szafarza naszej krwi — Naczelnego Wodza, daje poczucie siły i daje odwagę realizacji naj trudniejszych zamierzeń.

To dzieło, dzieło zjednoczenia narodowego stoi przed nami i domaga się wypełnienia treścią istotną.

KTO UMIE PATRZEĆ W PRZESZŁOŚĆ, KTO UMIE TRZY OSTATNIE DZIESIĄTKI LAT NASZEGO ŻYCIA PUBLICZNEGO, POCZYNAJĄC OD POCZĄTKU RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO, PODDAĆ GŁĘBSZEJ ANALIZIE, TEN STWIERDZI, ŻE WYPEŁNIAŁA JE PRACA OLBRZYMIA WIELKIEGO MARSZAŁKA I PRACA ODDANYCH MU LUDZI. JEST TO GŁĘBOKA PRAWDA I TRZEBA SOBIE Z TEJ PRAWDY DOBRZE ZDAĆ SPRAWĘ, ALBOWIEM ZACZĘTA PRACA W SŁUŻBIE POLSKI NIGDY NIE USTAWAŁA, BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY WIELKI MARSZAŁEK SPRAWOWAŁ WŁADZĘ, CZY BYŁ ZDALA OD WŁADZY. CZY JEST KTOŚ W POLSCE, KTO NA CHWILĘ MÓGŁBY SĄDZIĆ, ŻE PRACA TA MOGŁA KIEDYKOLWIEK BĄDŹ USTAĆ, NAWET W CHWILI NAJWIĘKSZEGO WSTRZĄSU, JAKI PRZEŻYŁA POLSKA W DNIU ZGONU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Głęboka wiara w niezniszczalne siły naszego narodu — po przebyciu największej żałoby naszych czasów nakazała podjęłą pracę prowadzić dalej. Na jej czele staje Żołnierz Legionów, zwycięski wódz w licznych bitwach, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, odtąd Naczelny Wódz. Już dwa lata w ogniu krytyk i namiętnych debat kształtuje się nowa myśl polityczna, której wykładnikiem jest Obóz Zjednoczenia Narodowego.

WSZYSCY ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ WŚRÓD JAKICH TRUDNOŚCI I W JAKIEJ ATMOSFERZE „GDERLIWEGO PIENIACTWA" DOKONUJE SIĘ FORMOWANIE NOWEGO OBOZU. LECZ TRUDNOŚCI SĄ PO TO, ABY JE PRZEZWYCIĘŻAĆ.

Napewno, gdy lat temu trzydzieści zaczynaliśmy pracę strzelecką — było niepomiernie ciężej. Gdy w roku 1914 — wśród powszechnej w Polsce niewiary — rozpoczynaliśmy walkę zbrojną o niepodległość, było jeszcze ciężej. A czyż tutaj na ulicach Lwowa w listopadzie 1918 r., gdy krwawiły się Młode Orlęta, było łatwo? A czyż w sierpniu 1920 roku, gdy nagony sowieckie stały pod murami Warszawy i zdawało się, że czerwona zaraza zaleje Polskę, nie zdobyliśmy się na najwyższy wysiłek, wywalczając sobie zwycięstwo i zapewniając naszej Ojczyźnie niepodległość? Otóż prawdą jest — prawdą po wsze czasy, że wielkie zamierzenia, że wielkie cele osiąga się tylko wielkimi wysiłkami, a często i wielkimi ofiarami. Ta prawda ma swoją wymowę nie tylko w czasie wojny, lecz i w czasie pokoju. Tylko wytrwałą pracą, żmudnym codziennym wysiłkiem, stałą systematyczną akcją dochodzi się do zamierzonych wyników. Właśnie na tej drodze jesteśmy w dziedzinie naszego pogotowia wojennego i na tę drogę musimy wkroczyć we wszystkich innych dziedzinach naszego życia narodowego. Kto tej akcji ma być strażą przednią? Kto w służbie dla Polski ma się wysunąć przed innych? Otóż, Koledzy, sądzę, że tutaj

PIERWSZE MIEJSCE NALEŻY SIĘ LUDZIOM WOJENNEGO RZEMIOSŁA, ALBOWIEM ZAWSZE TAK W POLSCE BYWAŁO, ŻE RYCERSTWO, ŻE WOJSKO DŹWIGAŁO NAJWIĘKSZY CIĘŻAR SŁUŻBY I NAJWIĘKSZE BRZEMIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA POLSKĘ.

Orły, które zbrojnym ramieniem rąbały granice Rzeczypospolitej, nie mogą poskąpić swej pracy i w czasie pokoju. Zaprawdę, nie skąpią. Piętnastolecie Związku Oficerów Rezerwy jest tego znakomitym dowodem. Nabyte w szeregach wojska przymioty dyscypliny, poczucia obowiązku, zaufania do przełożonych wnieśliście Koledzy do życia społecznego, rozszerzając zasięg wpływów tej Polski, która idzie.

Zaprawdę, radość głęboka napełnia serca, gdy patrzymy jak narastają siły tej wielkiej armii rezerwowej, którą tworzą Związki Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Rezerwistów, Strzelców, Sokołów, Hufców Przysposobienia Wojskowego, Oddziałów Obrony Narodowej, Harcerzy, dalej Związki Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju i związki inne, które dwanaście lat temu, gdy powstawał Państwowy Urząd WF i PW stanęły ochoczo do pracy na polu Przysposobienia Wojskowego. Ostatnio szeregi naszej armii rezerwowej zostały powiększone o oddziały Legii Akademickiej.

Historia, wielce Szanowni Zebrani, powtarza się. O ile mnie pamięć nie myli, to 27 lat temu jako słuchacz Jagiellońskiego Uniwersytetu na wielkim wiecu akademickim, zwołanym w sali Kopernika tej czcigodnej Almae Matris, miałem zaszczyt z ramienia zjednoczonych stowarzyszeń młodzieży niepodległościowej referować „uchwałę o powinności polskiego akademika odbycia służby wojskowej w jednej z organizacyj strzeleckich". Wśród nieopisanego entuzjazmu zebrana młodzież akademicka nakładała na siebie przymus moralny o sposobieniu się do wojennego rzemiosła. Jak widzimy dzisiejsze młode pokolenie akademickie, wiedzione tym samym nieomylnym instynktem młodych serc, wstępuje w nasze ślady zapełniając szeregi Legii Akademickich. Tak oto z pokolenia w pokolenie ugruntowywać się będzie potęga Rzeczypospolitej.

TO TEŻ TUTAJ NA TERENIE LWOWA, NA ODWIECZNEJ POLSKIEJ ZIEMI, GDZIE OBOK NAS ZAMIESZKUJE POBRATYMCZY NARÓD RUSKI, Z KTÓRYM NA UCZCIWYCH ZA SADACH KSZTAŁTUJEMY WSPÓŁŻYCIE, SZANUJĄC JEGO ODRĘBNOŚĆ PLEMIENNĄ, LECZ ZARAZEM POTĘGUJĄC SIŁY ŻYWOTNE NASZEGO NA RODU NA TEJ ZIEMI — WOBEC NACZELNEGO WODZA MARSZAŁKA EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA, KTÓRY PRZY NAJWYŻSZYM POPARCIU PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PROF. DR IGNACEGO MOŚCICKIEGO PODJĄŁ DZIEŁO ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO, ŻYCZĘ WAM W IMIENIU RZĄDU POLSKIEGO, ABYŚCIE W SŁUŻBIE NARODOWEJ NIE USTAWALI.

A wszyscy — zjednoczeni w sercach i wysiłkach naszych — wytwórzmy pod przewodnictwem Głowy Państwa i Naczelnego Wodza taką siłę moralną i taką siłę materialną w narodzie polskim, aby się na świecie utwierdziło przekonanie, że nie warto bić się z Polakami, że bić się z Polakami to zły, to najgorszy pod słońcem interes.

W czasie przemówienia dochodzi często do kilkakrotnych żywiołowych manifestacyj na cześć Naczelnego Wodza. Po przemówieniu Min Ulrycha Marszałek Śmigły-Rydz udał się do salli Teatru, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia Walnego Zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy

Uroczysta inauguracja zjazdu

Związku Oficerów Rezerwy

w sali Teatru Wielkiego

Na scenie Teatru ustawiły się poczty sztandarowe Związków kombatanckich. W głębi umieszczono popiersie Marszałka Piłsudskiego, po prawej stronie Krzyż Związku Oficerów Rezerwy, po lewej herb Lwowa. Na froncie umieszczono wielki łuk, na którym widnieje wielki napis „Semper fidelis". Na obu krańcach łuku postać lwa i Krzyża Virtuti Militari. W pośrodku za stołem miejsca zajęli: gen. Górecki, gen. Langner, gen. Musse, prezydent miasta Ostrowski, weterani z 1863 r., prezydium Zjazdu, prezesi wszystkich okręgów Związku Oficerów Rezerwy.

W chwili, gdy Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie Wojewody Biłyka i świty zjawia się w loży, orkiestra gra hymn narodowy. Rozlegają się okrzyki na cześć Naczelnego Wodza. Gen. Górecki ogłasza otwarcie Walnego Zjazdu.

Na podium wstępuje mjr. Kryńcki i oddaje imieniem Zjazdu hold wszystkim polskim hetmanom;

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej)

Uroczysta inauguracja Zjazdu Zw. Oficerów Rez.

w sali Teatru Wielkiego

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

Janowi Tarnowskiemu, Konstantemu Ostrogskiemu, Janowi Zamojskiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu, Karolowi Chodkiewiczowi, Lwu Sapiesze, Stanisławowi Potockiemu, Stefanowi Czarnieckiemu, Janowi Sobieskiemu, Ks. Józefowi Poniatowskiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Gen. Henrykowi Dąbrowskiemu, Romualdowi Trauguttowi. W tym momencie rozlega się werbel. Następuje chwila ciszy i skupienia — oddanie hołdu Pierwszemu Marszałkowi Odrodzonej Rzeczypospolitej Józefowi Piłsudskiemu. Chóry lwowskie śpiewają pieśń bojową „Bogurodzica".

Następnie zabrał głos gen. Górecki. W czasie przemawiania gen. Góreckiego, orkiestra kilkakrotnie gra „Marsyliankę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Często dochodzi do spontanicznych manifestacyj na cześć Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, Francji i miasta Lwowa.

Przemówienie prezesa ZOR gen. Góreckiego

Ziemia Czerwieńska „sacrosanctum" Rzpltej — Braterstwo broni Francji i Polski — Uczczenie powstańców z r. 1863

Panie Marszałku! który tej Ziemi Czerwieńskiej Synem jesteś — przez samą Twoją tutaj wśród nas obecność dajesz tej wielkiej prawdzie świadectwo, że

ZIEMIA TA KRWIĄ NASZĄ I POTEM W CIĄGU DŁUGICH WIEKÓW OBFICIE SKRAPIANA — STANOWI I PO WIEK WIEKÓW STANOWIĆ BĘDZIE TO „SACRO SANCTUM" NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ!

Przybyliśmy tutaj ze wszystkich stron Polski: od Gdyni i Katowic, Krakowa i Wilna! Przybyliśmy bez uczucia nienawiści do nikogo — gotowi do zgodnej i braterskiej współpracy i współżycia ze wszystkimi tej ziemi mieszkańcami — ale z jednym zastrzeżeniem:

CZUJEMY SIĘ TUTAJ W SERCU POLSKI — TAK SAMO, JAK SIĘ CZUJEMY W WARSZAWIE, WILNIE, GDYNI, TORUNIU, POZNANIU, KATOWICACH I KRAKOWIE.

Następnie mówca wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza, jako Brzeżańczyka; okrzyk ten sala powtórzyła z entuzjazmem.

Z kolei gen. Górecki zwrócił się do gen. Musse:

Panie generale, reprezentancie ambasadora Republiki Francuskiej! Nie jest to przypadkowym zbiegiem okoliczności, że nasz Walny Zjazd Delegatów rozpoczęliśmy poświęceniem pomnika bohaterskich francuskich towarzyszy broni, którzy tutaj, na Ziemi Czerwieńskiej krwią swoją pieczętowali przyjaźń i braterstwo francusko-polskie!

Przed miesiącem, w czasie uroczystego Zjazdu Federacji P. Z. O. O. przywieźli nam nasi francuscy towarzysze broni swój sztandar trójkolorowy, ten oto sztandar, który oddałem pod opiekę Stowarzyszenia weteranów Armii Polskiej we Francji, której żołnierze walczyli na ziemi francuskiej. Te uroczystości symbolizują nierozerwalne węzły przyjaźni i przymierza, jakie łączą nasze kraje.

Następnie gen. Górecki zwrócił się do przedstawiciela powstańców z r. 1863:

Panie Poruczniku Wandalli! Związek Oficerów Rezerwy Rzeczplitej Polskiej w 75 rocznicę Powstania styczniowego, w 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości i w 15-tą rocznicę swego istnienia, postanowił nadać wszystkim żyjącym jeszcze uczestnikom powstania 63-go roku godność członków honorowych naszego Związku. Chcemy tym aktem oddać Wam należny hołd, chcemy w ten sposób zespolić w naszych oficerskich szeregach kilka generacji, chcemy, by nasi najmłodsi koledzy podchorążowie, widząc Was w naszych szeregach, głęboko sobie uświadomili tę silną spójnię, jaka istnieje między Waszem pokoleniem 63-go roku, między pokoleniem, któ re pod rozkazami Wielkiego Marszałka Niepodległość Polski wywalczyło i tymi pokoleniami, którym z czasem przekażemy nasze sława okryte sztandary, by nadal o wielkość Polski i Jej mocarstwowe stanowisko w świecie pracowały i walczyły.

W zakończeniu swej mowy gen. Górecki scharakteryzował dotychczasowy rozwój Z. O. R. i naszkicował program prac na przyszłość.

* * *

Po zakończeniu przemówienia gen. Górecki wręczył dyplom członka honorowego Związku Oficerów Rezerwy weteranowi z 1863 r. por. Wandellemu.

Następnie wygłaszają przemówienia: w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Woj. Biłyk, w imieniu Min. Spraw Wojsk. gen. Langner, w imieniu ambasady francuskiej gen. Musse, w im. miasta Lwowa prezydent dr. Ostrowski, w im. Federacji Pol. Związków Obrońców Ojczyzny hr. Gołuchowski, w im. Sokolstwa płk. Arciszewski i jako członek honorowy Związku Oficerów Rezerwy i pierwszy prezes tej oraganizacji adwokat Szurlei.

Na zakończenie zabrał głos ponownie gen. Górecki. Wszystkie przemówienia przeplatano często odegraniem hymnów narodowych Polski i Francji. Entuzjazm wypełnionej do ostatniego miejsca sali Teatru Wielkiego zamieniał się w szczerą, spontaniczną owację na cześć Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, Naczelnego Wodza, Armii i Narodu.

Po zamknięciu uroczystego posiedzenia Pan Marszałek Śmigły-Rydz w loży swej rozdał osobiście Krzyże Zasługi nadane osobom związanym z rozwojem i działalnością Związku Oficerów Rez.: dr. Kowalewskiemu, mgr. Murerowi i p. Szulmanowi. Ponadto Pan Marszałek wręczył dyplomy, puhary i odznaki strzeleckie zdobyte ostatnio przez członków Z. O. R.

Wśród okrzyków na cześć Naczelnego Wodza, o godz. 15.15 Pan Marszałek opuścił gmach Teatru Wielkiego.

O ludziach, którzy najpoważniejsze słowa:

naród i narodowość mieniają na drobne frazesy

Przemówienie wojewody Alfreda Biłyka

Panie Marszałku!

Z upoważnienia przedstawiciela rządu ministra Ulrycha, mam złożyć wyrazy powitania w imieniu województwa lwowskiego i ziem południowo-wschodnich Tobie i z tego samego upoważnienia mam powitać zjazd Z. O. R. tu u nas we Lwowie się odbywający. Jakże mam Cię powitać, jakich słów użyć po tym żywiołowym entuzjazmie, którego świadkiem byłeś przez cały czas swego pobytu we Lwowie. Cóż dodać mogę do tych przejawów entuzjazmu i szczęścia, które brzmiały na ulicach Lwowa i grzmią tu w tej pięknej sali, ile razy nazwisko Twoje jest wymieniane. Czy można inaczej, czy można głębiej wykazać miłość wojska dla Wodza, aniżeli Ty ją widziałeś w wiernych, żołnierskich oczach, patrzących na Ciebie w czasie defilady. Chyba od gromu moc musiałby wziąć ten, którýby chciał swym skromnym, słabym słowem i głosem, dać wyraz uczuciom zbiorowej miłości i oddania, którego jesteś celem. Nie dodam do tego nic więcej, gdyż nie sądzę, aby człowiek mógł dodać jeszcze więcej entuzjazmu i jeszcze więcej oddania, od tego, które dawał Ci zwarty rytm marszu oficerów rezerwy, który dawał Ci bijący w niebo krzyk, płynący wprost z serca. Słabymi, ułomnymi ludzkimi słowami dziękuję i jako wojewodzie lwowskiemu niech mi będzie wolno w imieniu całej tej połaci kraju złożyć Ci wyrazy naszej gorącej wdzięczności za to, że raczyłeś uświetnić uroczystość w mieście naszym odbywającą się Swą obecnością. Najbliższych współpracowników Twoich w tej chwili wobec zebranych biorę na świadków, ile trudu i wysiłku włożyć musiałeś i będziesz musiał, aby powetować dla najwyższych interesów ciążących na Twoich barkach, tę kilkudziesięciogodzinną nieobecność swoją w Warszawie.

ALE ZA TO ZABIERZESZ PANIE MARSZAŁKU SERCA WSZYSTKICH. NIE ZAPOMNIMY CI NIGDY, ŻE ZNALAZŁEŚ CZAS, BY SIĘ U NAS POKAZAĆ, TY, DLA KTÓREGO LWÓW JEST ZIEMIĄ, KTÓRA CIĘ WYDAŁA I WYCHOWAŁA.

Lwów jest miastem wdzięcznym i w szczerym sercu na zawsze to zachowa. Chciałbym więc, Panie Marszałku abyś wyniósł i Ty z tej dzisiejszej uroczystości coś dla siebie i dla tej wielkiej idei, którą tworzysz i którą w życie wcielasz.

Chciałbym, abyś jednak zachował w pamięci, że nie tylko Lwów z takim entuzjazmem Cię wita, ale że wita Cię tutaj cała Polska, bo przecież ci, którzy przepełniają w tej chwili całą tę salę, i którzy z taką mocą przechodzili obok Ciebie, są to ludzie z całej Polski, są to oficerowie rezerwy, rozsiani po wszystkich krańcach Rzeczypospolitej. Oni zaniosą tam do swych miast i miasteczek wieść, jak witał Ciebie Lwów, jak Cię witały południowo-wschodnie ziemie. Rozniesie się po całej Polsce, że to nie Lwów, a że za Tobą cały naród stoi, gdyż ten naród cały widział Cię tutaj i ten naród cały widziałeś Ty.

Panie Marszałku, pragnąłbym i wszyscy pragnęlibyśmy, aby w Twoich ciężkich pracach, aby w Twoich ciężkich przeżyciach i bezsennych nocach, kiedy stają Ci przed oczyma te wielkie cele, do których naród prowadzić chcesz i prowadzisz, kiedy myślisz o tej pracy, w której przychodzi Ci tworzyć wielkie dzieło zjednoczenia narodu, — abyś stąd także wyniósł trochę naszej siły dla tego dzieła, abyś wyniósł naszą wolę całą oddania się Tobie pod rozkazy. Nie ma w Polsce człowieka, który na Twój zew zjednoczenia się i stanięcia za Tobą, nie powiedziałby lub choćby pomyślał: Nie. Nie ma człowieka, który miałby jakiekolwiek wątpliwości. Są tylko słabi, którzy patrząc na prawo i na lewo od siebie, myślą, że dobrze! Stajemy za Wodzem, za Panem Marszałkiem, ale my pierwsi przy nim, a dopiero koło nas reszta". Wodzu! Ludzie nie mogą się zdobyć na pierwszy krok, aby wyjść naprzeciw siebie. Czekają, jak zawsze w Polsce czekano, aby ten drugi zrobił krok pierwszy.

Ale jak tu jesteśmy i maszerowaliśmy przed Tobą, my 3.000 oficerów rezerwy, z których większość zaglądała śmierci w oczy, z których większość widziała padających na prawo i lewo kolegów i braci, my Panie Marszałku przy Tobie stoimy bez żadnych zastrzeżeń.

My nie będziemy nigdy pytali, kto stanie jeszcze obok, bo widzieliśmy w czasie największych przeżyć, w których uczestniczyliśmy, kiedy przelatywała śmierć pomiędzy nami i wyrywała braci — że w wielkich i ważnych chwilach, tylko rozkaz musi być wykonany i tylko z całkowitą wiernością i ofiarnością należało słuchać, gdyż tylko wtedy będzie się umiało rozkazywać.

Panie Marszałku! Ja myślę, że przeżywamy ciągle i dzisiaj chwile tak wielkie, chwile tak doniosłe, że byłoby błędem, byłoby nieuczciwie ze strony tego, kto poważy się publicznie na tematy marszu za Tobą, zjednoczenia się przy Tobie mówić, pomijać milczeniem zjawiska, które opóźniają ten pochód, opóźniają zeszlusowanie szeregów.

Wodzu! Panie Marszałku! Ci najmłodsi, którzy przyjdą po nas, którzy już za nami maszerują, ci, którzy w czasie marszu skandowali takie czy inne hasła, to także Twoje dzieci i oni także przyjdą do Ciebie, jak przychodzimy wszyscy. Tak samo, jak ci, którzy jakieś filozoficzne wątpliwości co do zjednoczenia mają, oni chcą dobrze i dla dzieła i dla Polski. Pewnie, że będą jak wszędzie tak i w Polsce ludzie, którzy nałożyli swe okulary na oczy i nie umieją patrzeć daleko w przyszłość tylko na dzień dzisiejszy i na najbliższe jutro. To jest wszystko tylko wyraz tęsknoty do wielkości Polski, to jest wszystko wynikiem tej przywary, o której mówił Wielki Mar

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

Przemówienie wojewody Alfreda Biłyka

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej)

szałek, że my na przerost inicjatywy cierpimy i na przerost poczucia odpowiedzialności. To nie są rzeczy, które Ci w Twoim dziele przeszkadzaćby mogły. To są zjawiska, które będą Cię kosztowały jeszcze więcej męki duchowej i bezsennych nocy, ale muszą przeminąć jak zły sen. Idą za nami nasze dzieci, może omamione takimi, czy innymi hasłami ze starego lamusa czerpanymi. Jakże tłumaczyć okrzyki: Niech żyje Wódz Narodowy, niech żyje Armia Narodowa? A jakiż jest wódz jak nie narodowy? (okrzyki: Niech żyje nasz Marszałek!). A któż był większym narodowcem, aniżeli Twój i nasz wszystkich Wielki Mistrz i Nauczyciel niedościgniony Józef Piłsudski? Czy można komu z większą siłą przekonania i racją wewnętrzną dać ten przydomek? Czy nie jest robieniem frazesu zmienianie na drobne tego najpoważniejszego słowa, jakim jest naród i narodowość? Dlatego Wodzu! Dlatego Panie Marszałku! patrz z właściwą Ci pogodą, ze Swym jasnym uśmiechem na wszystkie te przemijające zjawiska. My jeszcze długo będziemy się kłócili o prymat, długo jeszcze na procent mierzyli nasze zasługi około odbudowania Polski. Jedno musi pozostać niezłomne, że każdy kto w wojsku służył, kto braci do boju prowadził, ten ma tę legitymację, aby zwrócić się do Ciebie z wołaniem: Jednocz nas i prowadź!

My nie będziemy wypominali sobie zasług. Zamkniemy swą przeszłość i te wszystkie obrazy, które sięgają czasów sprzed 20 lat, my nie chcemy myśleć o programach — lecz ściągnąć na realne podłoże dzisiejszej rzeczywistości cały naród. I nie uznamy nigdy tłumaczenia: owszem, zjednoczenie, ale tylko przy nas.

MY CHCEMY SIĘ ZJEDNOCZYĆ PRZY TOBIE.

My Panie Marszałku wyjdziemy naprzeciw każdego, dla nas obojętnym jest czy endeka, czy PPS-owca. My Panie Marszałku oficerowie rezerwy, my w pierwszym rzędzie legioniści, którzy jak wielka rodzina mamy ciągle pretensje do najbliższego miejsca w sercu Twoim, my Ci pomożemy zawsze.

To są drobne rzeczy, to są nędzne, nikczemne rzeczy tam, gdzie takie czy inne zastrzeżenia zgłasza się jako warunek zjednoczenia się przy Tobie. Masa, ci żołnierze, których prowadziłeś do boju, którzy nie mieli żadnych wątpliwości kiedy otrzymy wali taki czy inny od Ciebie rozkaz, nigdy tych wątpliwości mieć nie będą. Wodzu! tak jak spełniły się w życiu Twoim te Twoje najpoważniejsze i najbujniejsze sny młodzieńcze w cieniu brzeżańskich lip prześnione i dały Ci szczęście o tę niepodległość dalczyć — tak samo Twoje dzisiejsze sny zdawało się niedosiężone i dalekie, zjednocze nia narodu, spełnia się także. A Lwów swym entuzjazmem i swym sercem niechaj będzie gwarantem dla prac Twoich, dla męki Twojej nieludzkiej, że spełni się i to.

Marszałek Śmigły-Rydz
wśród mieszczan lwowskich

Po uroczystości inauguracyjnej zjazdu Związku Oficerów Rezerwy w Teatrze Wielkim, Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz był podejmowany w salach mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego przez mieszczaństwo lwowskie. Pana Marszałka powitał prezes Towarzystwa ławnik Jan Sudhoff krótkim przemówieniem.

W odpowiedzi na to, Pan Marszałek podziękował serdecznie, nawiązując przy tym do pięknych tradycji rycerskich mieszczaństwa lwowskiego.

Z kolei, na zaproszenie prez. Sudhoffa, Pan Marszałek odwiecznym zwyczajem Bractwa Kurkowego, oddał trzy strzały do tarczy z odległości 100 m., wywołując wśród zebranych entuzjazm z powodu celności swych strzałów. Tarcza została zawieszona w historycznym refektarzu mieszczańskiego T-wa Strzeleckiego wśród tarcz, do których strzelały najwybitniejsze osoby dziejów polskich ostatniego 70-lecia.

Po tej ceremonii Pan Marszałek podejmowany był obiadem, w którym uczestniczyli D-ca O. K. gen. Langner, prezes P. Z. O. O. gen. Górecki, wojewoda Biłyk, prezydent miasta Ostrowski, starosta grodzki Porębalski, liczni przedstawiciele Związku Oficerów Rezerwy i mieszczaństwa lwowskiego. W czasie obiadu toast na cześć Pana Marszałka wzniósł prez. Sudhoff. W miłym koleżeńskim nastroju odśpiewali zebrani z sentymentem piosenki legionowe.

Klęska wojsk barcelońskich
na odcinku Tremp

Barcelona, 27. 5. (PAT) Na froncie wschodnim wojska rządowe zyskują w dalszym ciągu na terenie w rejonie Tremp. Zajęły one wczoraj pustelnię Esplugas i zdobyły kilka wzgórz w górach Conques na północ od Isona. W rejonie na północny wschód od Isona oddziały rządowe zajęły San Roman de Abella i Sierra Cornelio. Posuwanie się ich jest powolne, lecz zdecydowane. Poprawiono też pozycje wypadowe nawprost Tremp. Oddziały, które wyruszyły od strony północno-wschodniej i idą w kierunku zachodnim, zajęły wzgórza panujące nad Cuena de Tremp, gdzie przepływa rzeka Pallaresa, zaopatrująca centrale elektryczne.

Salamanka, 27. 5. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco: Ubiegłej nocy nieprzyjaciel atakował w daszym ciągu gwałtownie stanowiska nasze na odcinku Tremp i przyczółki mostowe Balaguer i La Baronia.

Wszystkie ataki zostały odparte z ciężkimi stratami. Porażka nieprzyjaciela była tak wielka, że w ciągu dnia ataki jego na tym odcinku były mniej intensywne i przeszkodziła mu podejmować natarcie na innych odcinkach. W pobliżu kilku atakowanych stanowisk, naliczono 365 zabitych, w tej liczbie 8 oficerów i 24 podoficerów, wzięto do niewoli 752 żołnierzy i milicjantów.

Na froncie Teruel zajęto Los Moines, Valdecro oraz inne pozycje, a także szczyty Monegro i Ornillo. Lotnictwo nasze zniszczyło na lotnisku Celra 2 nieprzyjacielskie ciężkie bombowce oraz samolot myśliwski.

Podróż inspekcyjna
p. premiera

Warszawa, 27. 5. (PAT). Prezes Rady Ministrów i min. spraw wewn. gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie woj. Artura Maruszewskiego dokonał objazdu inspekcyjnego kilku powiatów woj. poznańskiego celem zbadania stanu rozładowania bezrobocia, warunków bezpieczeństwa oraz sprawdzenia wykonania zarządzeń porządkowych w sprawie wyglądu osiedli.

Fiasko powstańców meksykańskich

San Antonio, 27. 5. (PAT). Zwolennicy gen. Cedillo otrzymali wczoraj potwierdzenie wiadomości, iż generał znajduje się w miejscowości El Salto we wschodniej części stanu San Louis. Opór cedillistów przejawia się w formie partyzantki. W stanie Sinaloa w zachodniej części Meksyku spalono mosty, a w stanie Sonora przecięto linie kolejowe.

Generał Rodriguez, przewódca złotych koszul, odbył kilka rozmów z niemieckim rzeczoznawcą wojskowym przy **gen. Cedillo, Ernestem von Merck, który** zaprzecza, jakoby pozostawał w stosunkach z narodowymi socjalistami, usiłuje zwerbować w Texas zwolenników gen. Cedille.

Meksyk, 27. 5. (PAT). Ministerstwo obrony zaprzecza wiadomości ogłoszonej za granicą, jakoby samolot cedillistów bombardował San Louis Potosi.

Meksyk, 27. 5. (PAT) Wojska rządowe rozbiły w środe koncentrujące się pod Santa Maria del Rio oddziały cedillistów, które stawiały słaby opór.

Przegląd prasy

ODPRĘŻENIE W SUDETACH

Stanisław Kozicki, omawiając w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" ostatnie wypadki w Czechosłowacji, dochodzi do następujących słusznych wniosków:

„Wydaje się być pewne, że na razie sprawa została odroczona, co wpłynęło na stan, dla którego określenia nasz język dziennikarski posiada określenie niezbyt piękne — „odprężenie".

Gdyby powyżej przedstawiony przebieg wydarzeń był zgodny z rzeczywistością, to możnaby wyprowadzić z niego pewne wnioski ogólniejsze.

Pierwszy, że Niemcy nie chcą wojny, że zatem kierownicy polityki niemieckiej mają poczucie rzeczywistości i poczucie umiaru. Sądzą prawdopodobnie, że wszelki zatarg zbrojny w Europie dzisiejszej musiałby się zakończyć wojną powszechną, a w następstwie złym wynikiem dla Niemiec.

Drugi, że te czynniki, które pomagały Czechom w r. 1919 do urzeczywistnienia ich programu w zakresie granic przyszłej Czechosłowacji, są jeszcze dość silne w Europie współczesnej, mimo to, że ich twór, Liga Narodów, uległ zupełnemu rozkładowi.

Trzeci, że narody europejskie pragną utrzymania pokoju nie tylko ze względu na swoje interesy poszczególne, lecz także ze względu na interesy Europy, jako pewnej całości, nie tylko geograficznej, lecz także politycznej i moralnej.

Wnioski te poraz trzeci musimy opatrzyć wielkimi zastrzeżeniami. Będzie je można uznać za ścisłe po dłuższej obserwacji i dłuższym doświadczeniu. Jeśli je już dzisiaj formułujemy, to dlatego, by przestrzec naszych Czytelników przed pośpiesznym przewidywaniem przyszłości i przekonać ich o tym, jak potrzebna jest wielka ostrożność przy zajmowaniu stanowiska wobec wydarzeń w Czechosłowacji i stwierdzić, że polityka polska musi być w zakresie tych spraw niezmiernie ostrożna i opanowana. Te cechy stanowić dziś powinny największą jej zaletę".

Sztandary dla artylerii
i broni pancernej

Warszawa, 27. 5. (PAT). Na Polu Mokotowskim odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów oddziałom artylerii O. K. Warszawa i Łódź oraz jednostkom broni pancernych z całej Polski. Sztandary zostały ufundowane przez społeczeństwo miast lub okręgów, na których terenie stacjonują poszczególne jednostki.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybyli przedstawiciel P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka Śmigłego Rydza p. min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, powitany hymnem narodowym.

P. min. Kasprzycki dokonał przeglądu oddziałów, po czym usiadł w loży w otoczeniu generalicji.

Mszę św. polową odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina, który następnie dokonał poświęcenia sztandarów.

Po ceremonii wbijania gwoździ, Min. Kasprzycki dokonał przekazania sztandarów dowódcom oddziałów broni pancernych i artylerii.

Z kolei odbyła się w Alei Niepodległości defilada, którą prowadził gen. Krok-Paszkowski.

Następnie oddziały wojskowe przemaszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie odbyło się złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsuskiego.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 9-go DNIA WYŚCIGÓW
(czwartek, 26 maja b. r.)

Gon. I. 700 zł. Dystans 2.800 m. (płoty).
1) Minotaur stajni „Warna", 2) Fiord W. Ujejskiego (typ „Dz. P."), 3) Tęsknota stajni „Ferdynandów" ,typ ,Dz. P.").
Tot. zw. 29.50 franc. 15, 7.50.

Gon. II. 900 zł. Dystans 1.600 m.
1) Abisynia K. Święcickiego (typ „Dz. P."), 2) Toskania H. Lewartowskiego. Wycofane: Moja Tutta i Oeta.
Tot. zw. 5.

Gon. III. 800 zł. Dystans 4.200 m. (przeszkody).
1) Cydonia J. Nowina-Krasuckiego (typ „Dz. P."), 2) Gare a toi H. Strużyńskiej, 3) Hassan Bej H. Herszlewicza.
Tot. zw. 9.50.

Gon. IV. 2.500 zł. im. Feliksa Scazigino. Dystans 2.400 m.
1) Jarosław W. Ujejskiego (typ „Dz. P."), 2) Noceur H. Lewartowskiego (typ „Dz. P."), 3) Bridge P. stajni „J. Z. S.",
Tot. zw. 8. franc. 5.50 6.50.

Gon. V. 500 zł. Dystans 1.800 m.
1) Golem B. i K. Staniewiczów (typ „Dz. P."), 2) Item J. Nowina-Krasuckiego (typ „Dz. P."), 3) Ostróg A. Piotraszewskiego. Wycofane: Ma Belle, Kasia, Hetera III.
Totw. zw. 10.50, franc. 6.50, 9, 13.50.

Gon. VI. 700 zł. Dystans 1.800 zł.
1) Excelsior W. Ujejskiego (typ „Dz. P."), 2) Habana S. i J. Maciejaków (typ „Dz. P."), 3) Misiurka M. Karatjejewa. Wycofane: Repeta, Bajarz.
Tot. zw. 11, franc. 7, 9.

Gon. VII. 900 zł. Dystans 2.400 m. (araby).
1) Pan II. St. Żarczewskiego (typ „Dz. P."), 2) Meczet St. Żarczewskiego (typ „Dz. P."), 3) Onyks F. Wójcika.
Tot. zw. 9, 9, franc. 16, 9.50.

Gon. VIII. 700 zł. Dystans 1.800 m. anglo-araby).
1) Efug stajni „Pełkinie", 2) Hawanna W. Kołaczkowskiego.
Tot. zw. 5.50.

Nowa interwencja posła Rzeszy w Pradze

Berlin, 26. 5. (PAT.) Wczorajsza interwencja posła Rzeszy w Pradze, jest jednym z szeregu demarches, które złożył ten poseł w ostatnich dniach z powodu częstych incydentów granicznych. Dzisiejszej interwencji nadano charakter bardziej energicznego protestu. Co do szczegółów demarche niemieckiego, zachowują tutejsze koła rezerwę, dając jednak do zrozumienia, że możliwe jest, iż w ciągu rozmowy poruszył poseł niemiecki warunki, które, zdaniem rządu niemieckiego, doprowadzić by mogły do odprężenia sytuacji oraz zabezpieczenia zarówno życia i mienia Niemców sudeckich, jak również uniknięcia na przyszłość zajść granicznych.

W tych okolicznościach można przypuszczać, że treść rozmowy dotyczyła: 1) wyjaśnienia zajść granicznych, 2) przywrócenia normalnego stanu rzeczy na terenie Niemców sudeckich, 3) cofnięcia konsygnowanych wzdłuż granic wojsk czeskich.

Praga, 26. 5. (PAT.) Urzędowo komunikują: Poseł niemiecki w Pradze Einselohr interweniował u czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych w sprawie wypadków przelotu samolotów czechosłowackich nad granicą niemiecką. Wszystkie te wypadki są przedmiotem śledztwa władz czechosłowackich, przy czym władze wojskowe, pragnąc uniknąć tego rodzaju nieporozumień, wydały jednostkom wojskowym zakaz dokonywania lotów w strefie odległej o 5 klm. od niemieckiej granicy. Wszelkie wiadomości o innym charakterze interwencji posła niemieckiego w Pradze oraz o innej jego demarche są absolutnie pozbawione wszelkich podstaw.

Manifestacyjny pogrzeb poległych szturmowców sudeckich

Praga, 26. 5. (PAT.) Dziś odbył się tu pogrzeb Hoffmana i Boehma (2-ch Niemców sudeckich, zabitych w Cheb w sobotę), przy licznym udziale ludności narodowości niemieckiej z okolicy. Uroczystość zagajono w kaplicy cmentarnej, skąd pochód ruszył między szpalerami ludności na rynek chebski. Za trumną kroczyli krewni, a za nimi **Konrad Henlein z swoim zastępcą posłem Frankiem, niemieckim attache wojskowym w Pradze płk. Toussaint i attache lotniczym mjr. Moerickem.**

Na rynku ustawiono trumny na katafalku i przykryto je sztandarem sudecko - niemieckiej partii. Nad trumną wygłosili przemówienia sen. Piotr Pfrogner i pos. Frank. Na zakończenie przemówienie w imieniu stronnictwa Niemców sudeckich wygłosił Henlein.

Płk. Toussaint złożył w imieniu kanclerza Rzeszy na każdej trumnie **wieniec ze swastyką i czerwonymi wstęgami oraz z napisem „Adolf Hitler".**

Na ulicy Kammergasse trumny przeniesiono na samochody i przewieziono do miejsca urodzenia zmarłych.

Czeskie sfery urzędowe obliczają licz bę uczestników pogrzebu w Chebie na 25.000.

Kondolencje dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Z powodu zgonu ś. p. Ludwika Mościckiego, przesłali Panu Prezydentowi R. P. wyrazy współczucia P. Marszałek Śmigły-Rydz, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski w imieniu rządu, Marszałkowie Senatu i Sejmu oraz prezesi Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wizyta posła Szkirpy u gen. Skwarczyńskiego

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — I. r.). W dniu 25 b. m. poseł Litwy w Warszawie min. Skirpa, złożył wizytę szefowi OZN. gen. Skwarczyńskiemu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Konferencja klubów demokratycznych

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — I. r.). W połowie czerwca odbędzie się w Warszawie konferencja klubów demokratycznych. Na konferencji tej — jak się dowiadujemy — nastąpi centralizacja kół demokratycznych oraz ustalony zostanie plan działania na odcinku politycznym, prasowym i młodzieży. — Spodziewane jest również przegrupowanie personalne.

Na czele akcji staną prawdopodobnie zupełnie nowe osobistości.

Ponowna konferencja Henleina z Hodżą

Praga, 26. 5. (PAT.) W kołach politycznych utrzymują, że Henlein spotka się po raz drugi z premierem Hodżą w końcu tygodnia.

Śp. Maria Kazecka

W środę zmarła we Lwowie znana działaczka społeczna i literatka Maria Kazecka.

Ś. p. Zmarła brała żywy udział w ruchu niepodległościowym, znane były Jej wystąpienia polityczne i humanitarne w obozie Legionistów w Huszt, brała czynny udział w obronie Lwowa. Za swoją działalność i ofiarność odznaczona była Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Krzyżem Obrony Lwowa i t. d.

Pogrzeb odbędzie się w piątek lub w sobotę, przypuszczalnie na koszt miasta.

Podpisanie umowy kolejowej z Litwą

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Kolejowe rokowania polsko - litewskie, toczyły się od 29 kwietnia do 25 maja b. r. — Trzeba było w tym czasie omówić i ująć w formę umownych postanowień wszystkie elementy, na które składa się nowoczesna komunikacja kolejowa. Zawarta umowa między państwami zawiera 44 artykułów, protokół końcowy oraz 2 układy wykonawcze. Ponadto ułożono rozkłady jazdy pociągów z Warszawy i z Wilna do Kowna i z powrotem oraz postanowiono, że 5-go dnia po podpisaniu umowy, zjadą się w Kownie eksperci, celem omówienia bezpośrednich taryf osobowych i towarowych.

Dodać należy, że kontrola celna i paszportowa, oraz dewizowa, będzie dokonywana po stronie polskiej w Landwerowie oraz częściowo w czasie biegu pociągu między Landwerowem i Zawiasami, a po stronie litewskiej na stacji Jewje i częściowo w pociągu na odcinku między stacją Jewje a punktem stycznym obu sieci.

Zawarte umowy stwarzają podstawę nie tylko dla komunikacji sąsiedzkiej, lecz także dla tranzytu.

Międzypaństwową umowę o wzajemnej komunikacji kolejowej podpisał w ministerstwie spraw zagranicznych dnia 25 maja 1938 r. w imieniu R. P. podsekretarz stanu J. Szembek. oraz p. Kazys Skirpa, poseł litewski w Warszawie.

Generał zginął w katastrofie lotniczej

Bukareszt, 26. 5. (PAT.) W pobliżu Ploesti wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły dwie osoby, m. in. generał w stanie spoczynku Ensesco, sekretarz generalny federacji lot niczej rumuńskiej.

Odwołanie Zlotu Sokolego we Lwowie

Dowiadujemy się, że zapowiedziany na dzień 5 i 6 czerwca zlot Sokoli do Lwowa, został w ostatniej chwili przez władze sokole odwołany.

Dezercje oficerów gen. Cedillo
Wódz powstańców meksykańskich zbiegł

San Antonio (Texas) 26. 5. (PAT.) Zwolennicy gen. Cedillo, stracili nadzieję na zwerbowanie ochotników, którzyby pomogli generałowi. Według niepotwierdzonych pogłosek, **gen. Cedillo zbiegł w kierunku St. Zjednoczonych, lecz niebawem będzie schwytany.**

Podkreślają tu, że generał, pomimo osobistego majątku, nie mógł sfinansować powstania. **Wojska gen. Cedillo, ścigane przez 20 tysięcy wojsk rządowych, uchylają się spod kontroli generała, a oficerowie, przeczuwając koniec awantury, poddają się rządowi Cardenasa. Ostatnia szansa Cedillo zni knęła, gdy aresztowano oficerów,** mających dostarczyć mu samolotów ze Stanów Zjednoczonych.

Meksyk, 26. 5. (PAT.) Minister obrony podał do wiadomości, iż przeszło 1.200 zwolenników gen. Cedillo poddało się wojskom rządowym.

Meksyk, 26. 5. (PAT). Szwagier gen. Cedillo, deputowany Juan Soira, zabity został przez żołnierzy rządowych pod Hacienda Las Palmas.

Meksyk, 26. 5. (PAT). **Policja aresztowała Alamilla, b. sekretarza generalnego rządu zwolenników gen. Cedillo w San Luis. Prezydent Cardenas, korzystając z prawa łaski, zarządził zwolnienie go.**

Przed meczem Polska-Brazylia

Kapitan drużyny brazylijskiej ustalił następujący skład reprezentacji Brazylii na mecz piłkarski o mistrzostwo świata z Polską, który się odbędzie 5 czerwca w Strassburgu. Batataes, Domingos i dr Nariz, Alfonsino, Martin i Britto, Roberto, Romeo, Leonidas, Peracio i Hercules. Przy ustalaniu składu reprezentacji Brazylii, kierownik drużyny starał się przede wszystkim uwzględnić graczy szybszych, licząc na to, że w rozgrywce z Polską, szybsi zawodnicy będą mogli odegrać większą rolę, niż t. zw. technicy.

Miażdżące zwycięstwo Polski nad Irlandią, wywołało wśród drużyny bra zylijskiej ogromne wrażenie. Obecny skład reprezentacji Brazylii został ustalony pod wrażeniem informacji o meczu Polska — Irlandia. Skład reprezentacji Polski, jak wiadomo, przedstawia się ostatecznie następująco: — Madejski, Szczepaniak i Gałecki, Góra, Wasiewicz, Dytko, Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski i Wodarz. Rezerwowi — Gemza, Piec II, Brom i Baran.

JĘDRZEJOWSKA POKONAŁA AUSTRALIJKĘ HOPMAN

Londyn, 26. 5. Na międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo hrabstwa Middelesex w Chiswick, Jędrzejowska pokonała czołową tenisistkę Australii Hopman po dwugodzinnej niesłychanie zaciętej walce 8:6, 11:13, 6:4. Na tym spotkaniu, w czasie którego rozegrano aż 48 gemów, Jędrzejowska wykazała doskonałą formę.

Koszta lotu mjr. Makowskiego

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — I. r.). Wielki lot mjra Makowskiego pochłonie około 70 tys. zł.

Należy nadmienić, że same koszta transportu wielkiego samolotu, gdyby transportowany był drogą morską, wy niosłyby około 30 tysięcy zł.

Aresztowania bojówkarzy

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — I. r.). W związku z bójką, jaka miała miejsce na niedzielnym zebraniu Narodowej Partii Spolecznej w Warszawie, zostało aresztowanych kilka osób. Jak wiadomo, bójkę wywołała bojówka Stronnictwa Narodowego.

Przywódcą grupy, która wywołała bójkę, ma być niej. Belke z Łodzi, który obecnie przebywa stale w stolicy. — Stan rannych jest nadal poważny.

W kilku wierszach

Gdynia. Przybył tu pierwszy w bieżącym sezonie zagraniczny yacht pelnomorski pod duńską banderą „Corsarz", rozpoczynając sezon wizyt żeglarzy zagranicznych w Gdyni.

Budapeszt. Dziś rano rozpoczął swe obrady Kongres eucharystyczny. Obrady poprzedziła uroczysta Msza pontyfikalna, odprawiona w Bazylice.

Trypolis. Król Wiktor Emanuel odleciał dziś rano z Nalut do Gadames na pokładzie samolotu, pilotowanego przez marszałka Balbo.

Kiszyniew. W miejscowości Radu Negru (Rumunia), cała rodzina, składa **jąca się z 5 osób, zatruła się wskutek** zjedzenia fasoli, ugotowanej w miedzianym naczyniu. Matka i 3 dzieci zmarło, ojciec zaś znajduje się w agonii.

Bukareszt. W drodze specjalnej umowy wprowadził rząd karę śmierci za zamach na osobę króla, członków rodziny królewskiej, naczelników i oficjalnych przedstawicieli obcych państw oraz za wszelkie zamachy polityczne.

Paryż. Na dziś zapowiedziany został strajk krawców i krawcowych, domagających się podwyższenia zarobków.

Katastrofalny cyklon

Rio de Janeiro, 26. 5. (PAT). Cyklon, który nawiedził Paranę, spowodował śmierć 16 osób. Liczba rannych wynosi 50 osób

Armia Rezerwowa

W dniu jubileuszowego Ogólnopolskiego Zjazdu Oficerów Rezerwy we Lwowie

Stan rycerski był zawsze otoczony aureolą siły i poświęcenia, gotowości przelania krwi własnej i oddania życia. Gdy z biegiem wieków i rozwojem myśli ludzkiej począł się walić stary świat przywilejów i stanowych podziałów — klejnot rycerski i gotowość bojowa stały się powszechnym obowiązkiem narodowym, obowiązkiem otoczonym tym samym odwiecznym nimbem bohaterstwa.

Ta powszechność stanu rycerskiego pogłębiła się jeszcze bardziej w miarę rozwoju nowoczesnej sztuki wojskowej. Rezultatem tego całego procesu jest współczesny nam dziś system obronności i gotowości bojowej, streszczający się w trzech słowach: naród pod bronią.

Z tego faktu powszechnej gotowości bojowej wynika w większym niż kiedykolwiek dotychczas stopniu konieczność łączności między kadrą zawodową nowoczesnych armii a ogółem obywateli zdolnych do broni i stanowiących armię rezerwową. Naród pod bronią, to naród na straży którego czuwa nie tylko obywatel odbywający w danej chwili służbę w szeregach, ale naród, w którym setki, tysiące i miliony cywilów gotowych jest w każdej chwili chwycić za karabin. Armia rezerwowa, w równym niemal stopniu jak żołnierz w koszarach, musi dbać o swą gotowość bojową, musi kształcić w sobie cnoty żołnierskie.

Nie chodzi tu tylko o zdrowie i sprawność fizyczną, ale i o moralną postawę cywila-żołnierza, o trudne pogodzenie ze sobą dwóch odmiennych stanów, czy też warstw społecznych: wojska i cywilów. Co więcej te dwa odmienne stany muszą być ze sobą w zgodzie moralnej i fizycznej w każdym obywatelu z osobna, muszą stanowić harmonijną „dwójcę" w jednej osobie. Trudność tego zagadnienia doskonale rozumiał Piłsudski i sformułował ją w następujących słowach, skierowanych do uczestników krakowskiego Zjazdu Oficerów Rezerwy w dniu 18 czerwca 1927 r.:

„Wymaga się od nas, abyśmy, amfibiowy stan wiodąc, po polach skakali, jak sarny, a po morzach się uganiali, jak szczupaki za zdobyczą. Te sprzeczne wymagania życia wymagają dwu czynności, tak wzajemnie ze sobą sprzecznych, co zmusza nas do tego, byśmy te dwa stany, wojskowy i cywilny, ciągle pomiędzy sobą godzili".

Takie dopiero ujęcie sprawy, pozwala nam zrozumieć doniosłą rolę tych wszystkich organizacyj społecznych, których głównym celem działania jest czuwanie nad tym ustawicznym godzeniem między sobą obowiązków cywila z obowiązkami żołnierza. Tę rolę spełnia przede wszystkim Związek Oficerów Rezerwy, który w tym roku obchodzi dwudziestolecie swojego powstania.

Tak się szczęśliwie złożyło, że właśnie we Lwowie postanowiono obchodzić ten jubileusz. Zwołano do naszego grodu rycerskiego „Ogólnopolski Zjazd Oficerów Rezerwy", który niewątpliwie przemieni się w potężną manifestację narodową. Składa się na to i bohaterskość Lwowa, udział w Zjeździe wybitnych osobistości i niezwykła, brzemienna w wielkie wydarzenia atmosfera europejska.

Charakter manifestacyjny tej uroczystości potęguje się przez połączenie Zjazdu z aktem odsłonięcia na Cmentarzu Obrońców Lwowa pomnika poległych w obronie Polski Francuzów. Ten szczęśliwy zbieg okoliczności pozwoli nam jeszcze raz stwierdzić uczucia głębokiej i szczerej przyjaźni, jaką żywimy dla sprzymierzonego z nami Wielkiego Narodu.

Niewątpliwie w czasie Zjazdu padną ważkie słowa, uchwalone będą rezolucje, w których czytać będziemy wypowiedzie na najdonioślejsze zagadnienia chwili bieżącej.

To też w zrozumieniu tej wielkiej doniosłości Zjazdu, gorącym sercem witamy Go w naszym mieście, a zamiast życzeń jubileuszowych przypomniemy ten przepiękny aforyzm Piłsudskiego o żołnierzu:

„Jedną z największych cnót żołnierza jest opanowanie siebie i płynący stąd spokój. Żołnierz, a tym bardziej oficer z „nerwami" nie wiele wart. Jak na koniu z zerwanymi nogami w galopie czy wyścigu, tak na żołnierzu z „nerwami" w chwili niebezpieczeństwa i kryzysu polegać nie sposób.

Więc przede wszystkim „spokojnie".

Niech ta głęboka myśl Wielkiego Marszałka będzie naczelnym hasłem obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Oficerów Rezerwy.

STANISŁAW STARZEWSKI

Min. Beck na przyjęciu u króla Gustawa V

Sztokholm, 26. 5. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się oficjalny program wizyty min. Becka w Sztokholmie.

W południe p. min. Beck złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Sandlerowi i premierowi Hanssonowi, po czym był przyjęty na specjalnej audiencji, a następnie na śniadaniu przez JKM. króla Gustawa V-go.

Po śniadaniu J. K. M. Gustaw V-ty udekorował p. ministra Becka wielką wstęgą orderu Wazy.

Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć p. min. Becka przez min. Sandlera, podczas którego obaj mężowie stanu wygłosili przemówienia, utrzymane w tonie pełnej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób reprezentujących elitę szwedzkich kół politycznych, prasowych, kulturalnych, gospodarczych i towarzyskich.

Sztokholm, 26. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym Szwedzki Związek Wydawców podejmował śniadaniem dziennikarzy polskich, bawiących w Sztokholmie z okazji wizyty min. Becka.

Dekoracja biskupa Szelążka

Warszawa, 26. 5. (PAT). „Monitor Polski" z dnia 25 bm. zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające księdzu dr Adolfowi Szelążkowi, biskupowi łuckiemu, Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi na polu pracy społecznej.

Strzelectwo sportem narodowym

Staraniem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego nastąpiło w dniu 15 b. m. otwarcie strzelań myśliwskich, które mają być przygotowaniem do zawodów M. T. Ł. w dniu 19. VI. br., (oraz eliminacją do Propagandowych Strzeleń Państwowej Wytwórni Prochu. Te zawody eliminacyjne odbędą się w Szczęśliwicach pod Warszawą w dniach 5 i 6 czerwca b. r.

Strzelania myśliwskie odbywają się na strzelnicy kleparowskiej, a liczny udział uczestników świadczy o zainteresowaniu się tego rodzaju sportem. — Frekwencja uczestników tak miejscowych jak i zamiejscowych jest bardzo liczna. Z wielką przyjemnością notujemy odwiedziny pana generała K. Fabrycego, który wielką sympatią darzy sport myśliwski, oraz udział w strzelaniu syna pana generała dywizji K. Fabrycego, który strzelając po raz pierwszy do rzutków, osiągnął ponad 60 procent trafnych strzałów. Z pośród mistrzów strzelectwa biorących udział w strzelaniu, należy wymienić seniorów Pp.: Popescu gener. konsula Król. Rumunii, M. Wagnera, inż. Sandera, inż. Serwatowicza, J. Rylskiego z powiatu sokalskiego i wielu innych.

Z zadowoleniem podkreślamy udział w zawodach młodzieży z pośród, której na pierwsze miejsce wybijają się Pp.: Solecki i Faliszewski członkowie A. Z. S., bracia Rzeszotarscy, którzy w dniu 22 b. m. zdobyli najwyższe odznaki strzeleckie a to: p. Andrzej (wyborową) a p. Feliks (złotą).

Zapraszamy wszystkich, komu sport strzelecki nie jest obcy, o przybycie w przyszłą niedzielę na strzelnicę kleparowską, gdzie odbędą się bardzo interesujące eliminacje zawodników, oraz ostateczne skompletowanie zespołów.

Państwowa Wytwórnia Prochu, oceniając znaczenie sportu strzeleckiego w czasie pokoju, — dostarcza wszystkim P. T. zawodnikom bezpłatnie naboje i rzutki, oraz udziela zawodnikom zamiejscowym 50 proc. zniżki kolejowe.

Treningi śrutowe w dnie powszednie odbywają się po uprzednim zgłoszeniu u p. M. Wagnera, kierownika warszawskiej Spółki Myśliwskiej, pl. Mariacki 4, który z ramienia sekcji strzeleckiej M. T. Ł. opiekuje się strzelaniem do rzutków.

Wywczasy urlopowe dla robotników

Bardzo piękną i pożyteczną inicjatywę podjęło Towarzystwo Oświatowo - Kulturalne im. St. Żeromskiego. Postanowiło mianowicie zająć się organizacją urlopów wypoczynkowych świata pracy. Chodzi o racjonalne wykorzystanie wywczasów urlopowych, o to, by — poza celem zdrowotnym — spełniały one również inny cel: „Wychowanie obywatelskie robotników i ich rodzin, poznanie się przedstawicieli wszystkich dzielnic, poznanie piękna kraju i dorobku narodowego".

Jest to akcja z wszech miar pożądana.

Jak bowiem sfera pracownicza spędza przeważnie te dwa czy trzy tygodnie urlopu? Albo po prostu pracownik nie idzie do fabryki, warsztatu czy biura, spędza wolny czas w swej izdebce lub na spacerach, o ile nie w najbliższym szynku — albo też wyjeżdża niedaleko od miasta, do jakichś znajomych czy krewniaków, by tu wegetatywnym sposobem, po prostu leżąc „brzuchem do góry", lub wałęsając się po dróżkach wiejskich, przetrwać okres urlopowy.

Nie jest to właściwy sposób spędzania wywczasów. Jest to zmarnowanie jedynego w roku dłuższego odpoczynku, podczas którego człowiek pracy mógłby połączyć „utile cum dulci", przyjemność wypoczynku po pracy z pożytkiem bogacenia się wewnętrznego. Przede wszystkim zaś mógłby poznać swój kraj, ludzi, regionalne stosunki, potrzeby poszczególnych warstw ludności i t. d.

I dlatego też na Zachodzie, w krajach o wysokiej kulturze, wywczasy wypoczynkowe świata pracy stały się od pewnego czasu zagadnieniem społecznym, któremu poświęca się wiele uwagi, a nade wszystko obejmuje mądrą i dobrą organizacją.

Bo bez takiej organizacji, bez zbiorowego wysiłku pracownik umysłowy czy robotnik fabryczny, czeladnik rzemieślniczy czy funkcjonariusz handlowy — zawsze zmarnuje swój urlop. Po prostu nie stać go na koszta wycieczki krajoznawczej; samopas zawszę ugrzęźnie na peryferiach swego miasta lub co najwyżej wychyli się na bliską wieś. I tylko wtedy, gdy jakaś dobra i przemyślna organizacja umożliwi mu produktywne spędzenie urlopu — skorzysta zeń w sposób właściwy.

Sprawa ta u nas jest tym ważniejsza, że Bogiem a prawdą, my Polski nie znamy... Zapytajmy przeciętnego pracownika handlowego czy rzemieślniczego w Poznańskiem n. p. o Suwalszczyznę lub Polesie... Okaże się, że to dla niego... Borneo lub Paragwaj. Czy przeciętny majster fabryczny lub niższy urzędnik skarbowy na Śląsku zna potrzeby i strukturę gospodarczą, społeczną Wileńszczyzny lub Huculszczyzny? Nie ma o tym przeważnie najmniejszego pojęcia... A czy przeciętny pracownik z Mołodeczna lub Buczacza zna te tereny, z których doń dochodzi węgiel, czy nawozy sztuczne, Zagłębie lub Mościce, zna drogę nad brzeg naszego morza, którą odbywają pociągi, naładowane drzewem lub zbożem, produktami jego własnej pracy? Chyba tylko w wyjątkowych wypadkach. Przeważnie znajomość Polski jest nad wyraz uboga, uzbierana z mętnych relacji, z gadek i opowieści — a nie poparta autopsją, t. j. bezpośrednim obejrzeniem i poznaniem.

A to właśnie daje się uzyskać tylko w ciągu tych kilku tygodni urlopowych i tylko przez dobrą organizację wywczasów, przez nadanie im formy zbiorowych a tanich introspekcji krajoznawczych.

Bo przecież nie tylko o przyjemne spędzenie wywczasów chodzi. Istota tkwi we wzajemnym poznawaniu się ludzi różnych dzielnic i rejonów — w poznawaniu potrzeb i stosunków. Inaczej ujmie swą pracę pracownik kresowy, dostarczający produktu do centrum Polski, gdy pozna dobrze to środowisko — i inaczej odniesie się do swego wyrobu rzemieślnik czy fabryczny pracownik, gdy zrozumie potrzeby swych klientów czy to na kresach wschodnich czy południowych.

Znikły już bariery sztuczne, które kiedyś wytworzyli zaborcy. Znikły też trudności, które wówczas hamowały wzajemne poznawanie się Polaków. Ale nie znikła jeszcze ogólna niewiedza o państwie, jego ludności, stosunkach regionalnych i potrzebach. Zwłaszcza w tym olbrzymim rezerwoarze sił, tworzących świat pracy.

Temu właśnie zapobiec możemy, organizując na najszerszą skalę to, co towarzystwo oświatowo-kulturalne im. Żeromskiego określiło jako „wychowanie obywatelskie robotników i ich rodzin, poznanie się przedstawicieli wszystkich dzielnic, poznanie piękna kraju i dorobku narodowego.

M. G

Czy wiecie, że...

...myliłby się wielce ten, ktoby sądził, że wszystko co się tyczyło zmarłego przed niedawnym czasem wielkiego pisarza włoskiego d'Annunzia, zostało wyjaśnione, omówione, powiedziane. Akcja różnych szperaczy i poszukiwaczy nowinek i ciekawostek trwa i nie ustaje ani na moment. Są to ludzie nieubłagani zazwyczaj, pragnący za wszelką cenę wszystko co się tylko da poznać, wszystko wygrzebać, na światło dzienne wyprowadzić i głodnym sensacji ludziom przed oczy cisnąć.

„D'Annunzio nieznany". Oto tytuł odnalezionego niedawno pamiętnika byłego sekretarza d'Annunzia, Toma Antongini, pamiętnika pełnego barwnych opowiadań, opisów, anegdot zaczerpniętych z życia bohatera z pod Fiume. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują szczegóły odnoszące się do ściśle prywatnego, codziennego życia poety.

Przeglądamy ów pamiętnik i dowiadujemy się, że d'Annunzio zmieniał koszule dwa, a nie rzadko i trzy razy na dzień. Miał ich dużo, a służba była tak do tego przyzwyczajona, że nie mógł zajść wypadek, żeby zabrakło w szufladzie jego komody czystej koszuli. W szafach swoich posiadał dziesiątki ubrań, na każdą porę dnia, roku, czy takiej lub innej uroczystości. Przeszło pięćdziesiąt kapeluszy najróżniejszych rodzajów i gatunków; dwieście par bucików. Najulubieńszym jego domowym strojem było ubranie skrojone w formie szlafroka. Jeden z żołnierzy pod Fiume, zobaczywszy wodza w tym stroju powiedział do swoich towarzyszów:

— Widziałem komendanta d'Annunzio w uniformie poety.

Kiedy d'Annunzio uwielbiając jakąś kobietę — a liczba ich w jego życiu sięgała astronomicznej niemal cyfry tysiąca i trzech (skąd ludzie o tym tak dobrze wiedzą?) — przyjmował ją u siebie, pokoje musiały być przepełnione kwiatami, podłogi zasłane bogatymi dywanami, ściany zawieszone rzadkimi, kosztownymi tkaninami, a wszędzie zapach mocnych, oszałamiających perfum. Prawie zawsze przedmiot jego miłości otrzymywał od niego nowe imię.

— Jak pani na imię? — zapytywał zaraz na wstępie. Usłyszawszy odpowiedź, odpowiadał: — Tak, dziękuję. Lecz dla mnie będzie się pani nazywała (n. p.) Donatella.

Najpłomienniejszą ze swoich kochanek, Duse, ochrzcił imieniem: Amaranta.

Poza tym wszystkim d'Annunzio należał do ludzi niesłychanie przesądnych. Jego najulubieńszą cyfrą była: 7-ka i wszystko co z nią związane było dla niego szczęśliwe.

* * *

...brytyjscy sędziowie pokoju, jeżeli chodzi o występki małej wagi, mają prawo wypuścić oskarżonego na wolność pod warunkiem poddania go pewnemu czasokresowi próby, po upływie którego delikwentowi karą już nie grozi.

Jak wygląda ów okres próby, oraz cała procedura i skutki zasądzenia według tego systemu przekonujemy się z oficjalnych raportów sir Samuela Hoare, które zostały niedawno opublikowane. Oto dwa najjaskrawsze wypadki wyjęte z powyższej publikacji:

Pewien chłopak został zatrzymany przez władze policyjne, ponieważ ukradł paczkę papierosów. Po zbadaniu sprawy został wypuszczony na wolność pod następującymi warunkami: 1) nie palenia papierosów przez okrągłych dwanaście miesięcy; 2) powracania do domu punktualnie o godzinie 9-tej wieczór, codziennie, podczas wyżej podanego okresu; 3) obowiązkowego chodzenia do kościoła przez wszystkie niedziele całego roku.

Pewien mężczyzna ukradł torebkę, należącą do jego własnej żony. Po zasądzeniu, został wypuszczony na wolność pod warunkiem zwrócenia słowa swojej żonie na przeciąg 12 miesięcy, a co w konsekwencji za tym idzie bezwzględnego niewypełniania jakichkolwiek obowiązków małżeńskich.

Kroniki sprawozdawcze sir Samuela Hoare milczą o tym, czy żona, której własny mąż ukradł torebkę, zadowolona jest z powyższego stanu rzeczy, wyniekłego z podobnego zasądzenia. Należałoby przypuszczać, że w imieniu nie tylko swoim, lecz i wszystkich żon, które mogłyby się znaleźć w podobnej sytuacji, powinna założyć gorącą, „serdeczną" apelację o uchylenie tak barbarzyńskiego, wyrafinowanego w swej złośliwości wyroku.

* * *

..Jego Królewska Mość, Gustaw V, niedawno temu odwiedził w towarzystwie swego wiernego, nie odstępującego go ani na krok lekarza, paryski dancing „Casino de Paris".

Nie mówiąc nic, nikomu, żeby zachować incognito, zasiedli skromnie przy stoliku. Jednakże podczas jednego ze swoich występów, sławna Mistinguette zorientowała się, kto jest na sali i natychmiast zaśpiewała piosenkę z refrenem zaczynającym się od słów: „Je vous ai reconnu". Po skończeniu otrzymała brawa od stolika, pod którego adresem aluzję tę, w sposób tak dyskretny, skierowała.

SKRZAT

KURBAN SAID

Ali i Nino

41

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Ciąg dalszy

Jadę do bramy szarego wilka. Tytani zamierzchłych czasów wznieśli ją w pośrodku pustyni, koło Baku. Dwa zwietrzałe, szare głazy w oceanie piachu. Podanie głosi, że Sary Kurt, szary wilk, protoplasta Turków, przeprowadził niegdyś Osmanów przez tę kamienną cieśninę, na zielone równiny Anatolii.

Nocą, podczas pełni zbierają się koło tych głazów szakale i wilki pustynne. Wyją do księżyca jak pies do trupa. Mają jakiś tajemniczy kosmiczny zmysł, którym wyczuwają zapach trupi. Księżyc jest trupem. Gdy w jakimś domu kona człowiek, psy wyją. Czują zapach trupi już w umierającym. Są pokrewne plemieniowi wilków pustynnych. Jak my, poddani cara, czujemy się współplemieńcami tych wilków, których Enwer prowadzi na Kaukaz.

Przejeżdżam przez nicość niezmierzonej pustyni. Obok mnie jedzie mój ojciec. Wygląda w siodle jak centaur, tak jest zrośnięty z koniem.

— Safarze Chanie, — mówię, a głos mój brzmi ochryple. Rzadko zwracam się do ojca po jego imieniu. — Safarze Chanie, muszę z tobą pomówić.

— Mów mój synu. Mówi się łatwiej, gdy jeździec i koń tworzą jedno ciało.

Czy mój ojciec się śmieje? Dotykam nahajką wąskich lędźwi konia. Ojciec podnosi brwi. Mały ruch łydkami i koń jego dopędza mojego.

— I cóż mój synu? — mówi prawie drwiąco.

— Chcę się ożenić, Safarze Chanie.

Długie milczenie. Wiatr huczy. Kamienie wylatują z pod kopyt końskich. Wreszcie odzywa się głos.

— Zbuduję ci willę przy bulwarze. Wiem o bardzo ładnym placu. Może ze stajnią. W lecie możesz mieszkać w Mardiakanach. Pierwszego syna musisz nazwać Ibrahimem, na cześć dziadka. Jeżeli chcesz, kupię ci samochód. Ale samochód nie ma u nas sensu: przecież nie mamy odpowiednich dróg. Lepiej jednak stajnię.

Znów zapanowało milczenie. Brama szarego wilka pozostała daleko za nami. Jedziemy w kierunku morza, ku przedmieściu Bailów. Głos ojca brzmi, jakby dochodził z daleka:

— Czy mam ci wyszukać piękną żonę, czy też może już sam ją sobie znalazłeś? W dzisiejszych czasach zdarza się nieraz, że młodzieńcy sami sobie wybierają żony.

— Chcę się ożenić z Nino Kipiani.

W twarzy ojca nie drgnął ani jeden muskuł. Jego prawa ręka pieściła tkliwie grzywę konia.

— Nino Kipiani... — powtórzył. — Jest za wąska w biodrach. Ale zdaje mi się, że takie są wszystkie Gruzinki. Mimo to rodzą zdrowe dzieci.

— Ależ ojcze...

Nie wiem dokładnie, co mnie tak oburza, dość, że jestem oburzony.

Ojciec patrzy na mnie z pod oka i uśmiecha się.

— Jesteś jeszcze bardzo młody, Ali Chanie. Biodra kobiety są o wiele ważniejsze, niż jej znajomość języków. Kiedy chciałbyś się żenić? — dodał z umyślną obojętnością.

— W jesieni, gdy Nino ukończy szkołę.

— Bardzo dobrze. Dziecko urodzi się w maju. Maj jest szczęśliwym miesiącem.

— Ależ ojcze...

Znów ogarnął mnie niezrozumiały gniew. Mam uczucie, że ojciec kpi sobie ze mnie. Biorę za żonę Nino nie dla jej bioder albo znajomości języków, lecz dlatego, że ją kocham. Ojciec uśmiechał się, potem zatrzymuje konia i mówi:

— Pustynia jest bezludna i martwa. Wszystko jedno, przy którym wzgórzu spożyjemy śniadanie. Głodny jestem. Odpoczniejmy tu.

Zsiedliśmy z koni. Z torby dobył ojciec płaski bochenek chleba i kawałek owczego sera. Podał mi połowę, ale mnie się jeść nie chce. Leżymy na piasku. On je, patrząc w dal i stopniowo twarz jego poważnieje. Wreszcie ojciec podnosi się i siedzi teraz wyprostowany jak świeca, ze skrzyżowanymi pod sobą nogami.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

27 maja

Piątek
Jana
Jutro: Wilhelma
Wschód słońca 3·26
Zachód „ 19·40

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej. w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 27. V. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Sobota, 28. V. o 3.30 „W noc świętojańską" o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Niedziela, 29. V. o 3.30 „Żołnierz królowej Madagaskaru" o 8 „U mety".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 27. V. o 8 „Precle majowe".
Sobota, 28. V. o 8 „Precle majowe".
Niedziela, 29. V. o 3.30 Precle majowe", o 8 „Precle majowe".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Za zasłoną".
ATLANTIC: „Córka Szanghaju".
BAŁTYK: „Władczyni puszczy" i „Król i chórzystka".
CASINO: „Ósma żona Sinobrodego".
CHIMERA: „Gasparone".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „W cieniu samotnej sosny" i „Przygodny romans".
GRAŻYNA: „Niedorajda".
KOPERNIK: „Pensjonarka"
MARYSIEŃKA: „Postrach dzikiego zachodu" i „Otchłań grozy".
METRO: „Kocha — Lubi — Szanuje" „Amant w opałach".
MUZA: „Szef wywiadu".
PALACE: „Niewinnie się zaczęło".
PAX: „Raj" i „Srebrna torpeda".
RAJ: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
RIALTO: „Zawiniłam".
ROXY: „Kapitan Taylor" oraz kolorówka.
STYLOWY: „Kapitan Molenard" i rewia.
ŚWIT: „Magiczny klucz" i „W. Z. 6 nie wylądował".
TON: „Klęska Białego Kobry".
UCIECHA: „Tajemnicze promienie".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — Belgia, Antwerpia, Bruksela, Gandawa, Ostenda itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Francja"

TEATR

— „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" W TEATRZE W. Przyjęta niezwykle gorąco zabawna, pełna humoru, muzyczna farsa Juliana Tuwima „Żołnierz królowej Madagaskaru" ukaże się dziś i jutro wieczorem z gościnnym występem Mariusza Maszyńskiego w kapitalnej kreacji roli tytułowej i jego świetnymi partnerami w rolach głównych: Borowym i Ankwicz-Szyjkowską, Chaniecka, Górska, Zbierzowska, Mierzejewski, Więckowski, Guttner, Leliwa, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski, Szalawski, Zintel, Bielicka Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitołajówna, z udziałem znakomitych śpiewaków M. Kaupe i A. Raczkowskiego. Abon. 24.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA REWII „PRECLE MAJOWE" W TEATRZE ROZM. Rewia piosenki i tańca „Precle majowe" na przedstawieniach po cenach zniżonych dziś i jutro wieczorem ukaże się na przedostatnich przedstawieniach z udziałem Andy Kitschman, Oli Obarskiej, Miły Kołpikówny, E. Paplińskiego, M. Altenberga, J. Lawiny, K. Wajdy i A, Fleischera, znakomitych wykonawców świetnego i obfitego programu. Abon. 23 i zniżki płatne przy kasie.

— „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" Raorta tylko jeden raz w T. Wielkim w najbliższą sobotę popołudniu o 3.30 po cenach najniższych od gr. 25 do zł. 2.80. Bilety już w kasach przedsprzedaży.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze W. „Żołnierz królowej Madagaskaru" — w Teatrze Rozm. „Precle majowe". Ważne abon.

— „U METY" arcydzieło Karola Huberta Rostworowskiego w Teatrze W. po cenach zniżonych na najbliższym wznowieniu ukaże się w niedzielę wiecz. w dniu zjazdu na otwarcie Krajowej Wystawy Lotniczej.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. Prof. Uniw. J. K., członek P. A. L. i P. A U, dr. J. Kleiner wygłosi 1 czerwca o 19.30 wykład pt. „Konrad Wallenrod". Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, wieczorem przy kasie.

ZEBRANIA

— WALNE ZEBRANIE Stow. „Opieka nad młodymi kobietami" we Lwowie odbędzie się 3. VI. o 12-tej w sali T. K. w parterze, Kopernika 4.

RÓŻNE

— WEZWANIE. Wzywam wszystkie członkinie „Sekcji Obrończyń Lwowa" Z. O. L. do gremialnego udziału w pogrzebie śp. Marii Kazeckiej zasłużonej obrończyni Lwowa i Kresów Wsch. Pogrzeb odbędzie się 27 bm. o 17-tej. — Łapicka Maria, przew. Sekcji.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 22 do 28 maja mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Młodzież z całej Polski we Lwowie

Zjazd szkolnych Kół Krajoznawczych

(—) Wśród uroczystości dnia wczorajszego momentem bardzo pięknym i zasługującym na uwagę był zjazd ogólnopolski Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej Pol. Towarzystwa Krajoznawczego.

Otwarcie zjazdu, dziewiątego z rzędu, odbyło się w sali Collegium Maximum przy tłumnym udziale młodzieży, która przybyła do Lwowa z całej Polski. Niektóre grupy wystąpiły w przepysznych, barwnych strojach ludowych — krakowskich, łowickich, wielkopolskich.

Wzięli udział w otwarciu zjazdu kurator o. s. dr Kupczyński, wizytatorka Min. WR i OP Firewiczowa, prezydium Pol. Tow. Krajoznawczego, imieniem Zarządu Miejskiego p. Jedlicz i inni.

Podniosłe przemówienie powitalne wygłosił prezes Oddziału lwow. PTK prof. dr Fuliński, który podkreślił znaczenie idei krajoznawczej i przypomniał postacie znakomitych jej pionierów w literaturze polskiej — Pola, Sienkiewicza, Orzeszkowej, Żeromskiego. Następnie powitał młodzież kurator dr Kupczyński; mówca sięgnął do odległych wspomnień z swych lat chłopięcych i malując w gorących słowach wrażenia z pierwszej wycieczki do Krakowa, zaznaczył, że polski ruch krajoznawczy w czasach niewoli wzmagał patriotyzm i jednoczył się z ruchem wyzwoleńczym, obecnie zaś zmierza do spotęgowania sił w narodzie i zatarcia różnic dzielnicowych.

Sen. Beczkowicz, prezes Zarz. gl. PTK wyraził uznanie dla organizatorów zjazdu i życzenia pomyślnych wyników pracy pod hasłem: „Poznaj swój kraj i Ojczyźnie służ!" Powitany oklaskami prez. Kom. Kół Krajozn. prof. L. Węgrzynowicz, wspomniał o zmarłych orędownikach pracy krajoznawczej młodzieży, śp. kuratorze Sobińskim, ks. bisk. Bandurskim i Sewerynie Udzieli, których pamięć uczczono powstaniem z miejsc. Mówca wyraził podziękowanie kur. dr Kupczyńskiemu, prez. Beczkowiczowi i Ministerstwu WR i OP za popieranie kół młodzieży. Idea krajoznawcza w szkołach wzmaga się, w br. przybyło 46 kół. Zakończył p. prezes okrzykiem na cześć młodzieży lwowskiej, spełniającej dzielnie swe zadania.

W końcu przemówił prez. Zrzetych II kl., 20 srebrnych II k. i 134 ski.

Obecni wysłuchali niezwykle pięknie i gruntownie opracowanego odczytu o Lwowie dr Fr. Uhorczaka, ilustrowanego efektownymi przeźroczami.

Następnie udano się do sali Giełdy na otwarcie wystawy krajoznawczej pt. „Lwów i okolica". Obok map i wykresów, przedstawiających położenie, teren i warunki życia Lwowa i jego otoczenia, zebrano bardzo cenne prace kół młodzieży z całej Polski.

O godz. 18.30 odbyła się wieczornica krajoznawcza w auli Gimn. im. Król. Jadwigi.

Doroczne Święto

lwowskiego Korpusu Kadetów

Dorocznym zwyczajem, lwowski Korpus Kadetów Nr. 1 im. Marsz. Józefa Piłsudskiego obchodził swe święto w czwartek 26 bm.

W przeddzień święta tj. w środę 25 bm. na boisku przed pomnikiem poległych kadetów, odbył się wieczorem apel kadetów poległych w III. Powstaniu śląskim.

Główne uroczystości rozpoczęły się w czwartek Mszą św., odprawioną w kaplicy Korpusu, po której nastąpiło uroczyste nadanie odznaki honorowej osobom zasłużonym dla Korpusu. Pięknym i wzruszającym był moment pożegnania sztandaru przez odchodzących już absolwentów i przekazanie go kolegom młodszym.

Po tych uroczystościach odbyło się w sali korpusowej pożegnanie absolwentów, rozdanie świadectw oraz odznak i dyplomów korpusowych. Na zakończenie w godzinach popołudniowych, rozegrane zostały, mimo niesprzyjającej pogody, zawody sportowe z udziałem reprezentacji Korpusu Kadetów z Rawicza.

W uroczystościach udział wzięły delegacje miejscowych pułków oraz liczna publiczność.

Podniosły charakter i miły nastrój uroczystości, wywarły niezatarte wrażenie. (Bru.)

Turystyczne ulgi kolejowe

dla przejazdów indywidualnych w Jugosławii

Konsulat Król. Jugosławii we Lwowie niniejszym donosi:

Jugosłowiańskie Koleje Państwowe udzielają podróżnym z zagranicy ulgi w postaci 50-procentowej zniżki z normalnej ceny biletów: do podróży wjazdowej należy zakupić bilet według taryfy normalnej; prawo korzystania z 50 proc. zniżki nabywa się po 5-dniowym pobycie w Jugosławii. Przy zakupnie biletu do jazdy powrotnej należy w kasie biletowej okazać wszystkie bilety. Oprócz 50 proc. zniżki, połowę ceny tych biletów potrąci się na rzecz podróżnego i zaliczy do opłaty biletu powrotnego. Jeśli ta połowa przekracza cenę biletu powrotnego z 50 proc. zniżką, wówczas nadwyżka nie zostanie zwrócona.

Dzieci do lat 10, opłacają połowę ceny biletów ulgowych. Z ulgi kolejowej korzystają również podróżni, którzy do jugosławii nie przybyli koleją.

Podróżni przyjeżdżający z biletem powrotnym, wydanym na podstawie jednolitej związkowej taryfy osobowej, dla wszystkich podróży przedsiębranych przed dopełnieniem 5-dn. pobytu w Jugosławi, korzystają z 50 proc. zniżki z taryfy normalnej.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Chłapowski Konstanty, pułk. — Poznań. Kpt. Teyssier Jerzy, attache wojsk. — Warszawa. Siedlecki Krzysztof, wiceminister — Warszawa. Reimer Rudolf, śpiewak operowy — Wiedeń. Gromnicki Jan, wł. dóbr — Laskowce. Lodziński Włodzimierz, dyr. kop. — Nadwórna. Dutkiewicz Tadeusz, Dyr. Ordynacji — Przeworsk. Żeleziecki Józef, inż. agron. — Iwańczany. Fajnberg Zygmunt, przemysł. — Warszawa. Czarnecki Stefan, major — Warszawa. Głowacki Józef, poseł na Sejm — Poznań. Kosiński Bronisław, inżynier — Drohobycz. Orliński Bolesław, kapitan — Warszawa. Dr. Weissbraun Leszek, lekarz — Perchińsko.

Masowe wycieczki do Lwowa
na Krajową Wystawę Lotniczą

W związku z Krajową Wystawą Lotniczą, która odbędzie się we Lwowie w dniach od 29 maja do 29 czerwca spodziewany jest wielki zjazd turystów z całej Polski do naszego miasta. Już napłynęły do Komitetu organizacyjnego Wystawy masowe zgłoszenia wycieczek, liczących po 500, 800 i tysiąc osób. Zgłoszenia wycieczek pochodzą z najdalszych stron kraju. Między innymi przybędą do Lwowa specjalne pociągi ze Śląska, z Wileńszczyzny, z Podola i t. d.

W czasie trwania Wystawy przewidywane są liczne atrakcje. Oto ich wykaz:

29 maja:
Uroczyste otwarcie Wystawy.
Przedstawienie w Teatrze Wielkim.

4 czerwca:
Widowisko pod gołem niebem pt.: „Królowa Korony Polskiej".

4 i 5 czerwca:
Zlot gwiaździsty.
Wielki Meeting lotniczy Aeroklubu Lwowskiego.
Iluminacja terenów wystawowych.

5 i 6 czerwca:
Widowisko pod gołym niebem pt. „Królowa Korony Polskiej".

10—25 czerwca:
Pokazy nocnych lotów.
Naloty na teren Wystawy.

12 czerwca:
Pokaz lotnictwa sanitarnego.

16 czerwca:
Konkurs balonów wolnych.

18 czerwca:
Widowisko pod gołym niebem pt. „Królowa Korony Polskiej".

19 czerwca:
Masowe skoki spadochronowe.

29 czerwca:
Zamknięcie Wystawy.

Każdej niedzieli konkurs baloników
Wojewódzki konkurs modeli latających.

Na Wystawie są przygotowane specjalne atrakcje dla młodzieży, między innymi konkurs na rysunki.

———

Samochód ciężarowy wpadł
do rozkopu kanałowego

(a) Jednogodzinną przerwę w ruchu tramwajowym na głównej linii Łyczaków—dworzec koło kawiarni wiedeńskiej wywołał w dniu 25 bm. o 9-tej wiecz. upadek samochodu ciężarowego do rozkopu kanałowego. Tuż przed ul. Kilińskiego prowadzone są obecnie kanałowe roboty a rozkopy pokryto drewnianymi, słabymi mostkami. Od pl. Mariackiego w kierunku teatru przejeżdżał Wałami Hetmańskimi samochód ciężarowy A. 42.400, prowadzony przez szofera J. Zajączkowskiego, obok którego zajmował miejsce właściciel samochodu, J. Leist.

Gdy samochód zbliżał się do most ka nad rozkopanym kanałem, jeden z robotników wzbraniał szoferowi przejazdu, szofer jednak na polecenie Leista nie usłuchał wezwania i wówczas tylne koła zesunęły się z desek a samochód wpadł do kanałowego rozkopu. Zawezwana straż pożarna po dłuższym czasie zdołała samochód wywindować. Z szoferem i właścicielem samochodu spisano protokół.

CICHY SPÓLNIK KUPCA Z GALERII MARJACKIEJ

(a) W Galerii Mariackiej posiada sklep z towarami kosmetycznymi Dawid Sternbach, który od wielu dni przemyśliwał nad zagadkowym znikaniem swych towarów. Jednym z jego znajomych był niejaki J. Danzer, który często odwiedzał Sternbacha, wpadał raz po raz do sklepu na krótką rozmowę i po każdej takiej wizycie znikały ze szaf wartościowe nieraz towary. Kupiec postanowił obserwować swego przyjaciela. Gdy ten w dniu wczorajszym przybył do sklepu i plecyma do szafki stanął i ściągnął w ten sposób towar, kupiec przytrzymał go. Danzer, doprowadzony do komisarjatu przyznał się do kradzieży i wydał paserów, zakupujących u niego kradziony towar.

Święcone w Związku
Rezerwistów

Staraniem 1-go i 2-go Koła Zw. Rezerwistów we Lwowie odbyło się uroczyste święcone. Poświęcenia dokonał ks. mgr. M. Kumala, który wygłosił podniosłe przemówienie. — Następnie przemówił referent wychowania obywat. Zarządu Grodzkiego Grupy dzielnicowej, który wniósł toast na pomyślność Naczelnego Wodza, Armii czynnej i rezerwowej Następnie żołnierskie i pełne serdecznych słów przemówienia wygłosili Dowódca Obwodu P. W. kpt. Berezowski, Komendant Z. R. i Wiceprezes Zarządu Gr. i Prezes I. Koła Z. R. Uczestnicy, wśród których byli reprezentanci władz wojsk. i związkowych, odnieśli niezatarte wrażenia.

Górska odznaka P. T. T.

Komisja Górskiej Odznaki Turystycznej PTT w Warszawie przyznała na podstawie weryfikacji protokołów z wycieczek w 1937 r., 168 odznak, w tym 3 złote I kl. 11 złotych II kl., 20 srebrnych II kl. i 134 brązowych II kl. Górską Odznakę Turyst. Pol. Tow. Tatrzańskiego przyznaje Komisja na podstawie nadesłanych protokołów z odbytych wycieczek. Informacyj udziela Centr. Biuro Zarządu Głównego PTT, Kraków, Potockiego 5, oraz wszystkie Oddziały, Koła i Delegatury PTT.

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość, iż w Przyłbicach w powiecie jaworowskim, parobek tamtejszy, 21-letni Iwan Chewało w czasie sprzeczki ze swą narzeczoną Katarzyną Szewczyk, ugodził ją trzykrotnie w głowę ciężarkiem kilogramowym, a gdy ta krwią zalana upadła na ziemię, Chewało skoczył do pobliskiej studni i utonął.

Kupiec stawił opór
kontrolnym organom skarbowym

(a) Sklep z towarami bławatnymi w pasażu Fellerów posiada spółka: Naftali Lander i Izydor Sicher. Do sklepu tego przybyli we środę przed południem dwaj funkcjonariusze skarbowi celem przeprowadzenia kontroli ksiąg. Na żądanie ich ukazania, obecny w sklepie współwłaściciel Naftali Lander oświadczył, że żadnych ksiąg nie prowadzi i po tym oryginalnym oświadczeniu otworzył okno i usiłował uciec, został jednak przytrzymany. Gdy funkcjonariusze skarbowi w dalszym ciągu nalegali na Landera, by okazał im książki, względnie faktury i weksle, Lander w tonie podrytowanym znów odmówił, po chwili jednak rzucił na stół plik weksli, odtrącił brutalnie jednego z urzędników, a następnie szybko podbiegł w stronę okna i zbiegł. Przeciw Landerowi policja wygotowała doniesienie o udaremnienie sprawowania czynności urzędowych.

———

Dr. Mazurek Adam, notariusz — Rzeszów. Mens Henryk, inżynier — Koniuszki Siem. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Węgrzynowski Leopold, prof. gimn. — Kraków. Rzewuski Bolesław, inżynier — Czortków. Mroczkowski Stanisław, notariusz — Halicz. Bogucki Kazimierz, inż. — Lublin. Zwoliński Paweł, urzędn. Banku — Lublin. Niesyt Jan, inżynier — Dziedzice. Szałaj Edmund, urzędnik — Pasieczna. Czulek Karol, major — Kowel. Łabędzki Bolesław, nadleśniczy — Kostopol. Dr. Orsini-Rosenberg Stanisław — Warszawa. Dubiner Jachiel, kupiec — Bielsko. Skrzydlewski Witold, wł. dóbr — Szrem. Szerman Samuel, przemysł. — Warszawa. Neustadt Leon, dyr. — Warszawa. Spieler Egon, przemysł. — Sanok. Gieruła Stanisław, wł. zakł. ogrodn. Stryj. Dr. Bogdański Henryk, adwokat — Poznań. Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków. Dr. Neuman Brunon, lekarz — Warszawa. Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy. Wierzbowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoły. Mamak Wiktor, inż. — Świecie. Trzeciak Germena, żona oficera — Warszawa. Kawala Franciszek, kpt. — Warszawa. Kaciukiewicz Kazimierz, major — Warszawa. Tatarski Ignacy, kupiec Gniezno. Galiński Jan ,wł. apteki — Szamotuły. Trepka Ryszard, inżynier — Bereśce. Dr. Opieliński Stefan, adwokat — Poznań. Dr. Boruta Joachim, dyrektor — Rzeszów. Gdański Jan, urzędn. — Lublin. Markiewiczowa Bożena, wł. dóbr — Chliple. Karpowicz Władysław, urzędn. — Kostopol. Suchowiak Kazimierz, sędzia — Poznań.

KRONIKA WYPADKÓW

(a). Słotna aura trwała w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Po burzy, jaka przeszła skrajem Lwowa we środę wieczorem, po rzęsistym deszczu, który w ciągu kilku godzin zalewał ulice i wytworzył wezbrane potoki, przepływające po pochyłości Wysokiego Zamku ku położonym u jego stoku ulicom, niepogoda nie ustąpiła i w dniu wczorajszym.

— Wieczorem sygnalizowano pożar przy ul. Stryjskiej l. 52 w mieszkaniu p. Czechowskiej, wdowy po komisarzu PP., gdzie służąca Maria Gudżewska nieostrożnym obchodzeniem się z zapalaniem benzyny w primusie spowodwała pożar, który jednakowoż ugaszony został przed przybyciem straży pożarnej.

— Notowano w dniu wczorajszym kilka włamań mieszkaniowych. — Do mieszkania Stefana Boczyluka przy ul. Orszańskiej 21 włamali się w ciągu nocy nieznani sprawcy, którzy skradli garderobę i bieliznę, wartości około 500 zł. — Celem złodziejskiego ataku było dalej mieszkanie Michała Kreitera przy ul. Jakuba Strzemię 7, skąd złodzieje zabrali garderobę wartości 300 zł. — Również w mrokach nocy nieznani włamywacze dokonali włamania do mieszkania Joachima Kornikera przy ul. Berka Joselowicza 12, gdzie skradli rozmaite towary z czekolady i cukru, łącznej wartości około 400 zł. — Nie powiódł się natomiast atak złodziejski, skierowany do Chrześcijańskich Kramów przy ul. Blacharskiej. Trzech złodzieji przystawiło drabinę do okna wystawowego i usiłowało włamać się do wnętrza. Atakowi przeskodził posterunkowy, na którego widok złodzieje rzucili się do ucieczki i zbiegli w kierunku Wałów Gubernatorskich.

— O wypadku wydalenia się z domu 16-letniego syna, Tadeusza, pracownika drukarskiego, doniósł policji Ludwik Dubas, malarz (ul. Boimów 3). Chłopak prawdopodobnie zbiegł do Gdyni, pragnął bowiem wstąpić do marynarki.

———

Złóż grosz na T. O. M.!!!

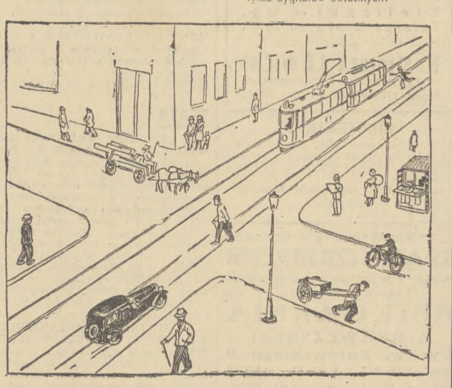
KONKURS pod hasłem „ULICA ZABIJA"

10 przykazań dla pieszych

1. Chodź tylko prawą stroną chodnika w kierunku ruchu!
2. Nie zatrzymuj się na chodniku i nie tamuj ruchu niepotrzebnie!
3. Wymijaj innych z lewej strony!
4. Jezdnię przekraczaj tylko w linii prostopadłej!
5. Nie wchódź na jezdnię niespodzianie!
6. Na jezdni rozglądaj się bacznie!
7. Na widok pojazdu, zatrzymaj się w miejscu!
8. Nie wskakuj i nie wyskakuj z tramwaju podczas jazdy!
9. Uważaj, by dzieci Twoje nie bawiły się na jezdni!
10. Nie zaśmiecaj i nie zanieczyszczaj chodnika!

10 przykazań dla pojazdów

1. Jedź tylko prawą stroną w kierunku ruchu!
2. Pojazd zatrzymuj tylko z prawej strony jezdni lub drogi, zdala od skrzyżowań!
3. Nie zostawiaj wozu bez nadzoru!
4. Na skrzyżowaniach zwalniaj biegu!
5. Skręcaj w prawo małym, w lewo zaś dużym łukiem!
6. Na przystankach tramwajowych zatrzymaj wóz dopóki tramwaj nie ruszy!
7. Szanuj znaki drogowe i stosuj się do nich ściśle!
8. Wyprzedzaj inne pojazdy tylko z lewej strony!
9. Zaopatrz swój wóz w tabliczkę adresową lub znaki rejestracyjne!
10. Nie nadużywaj sygnałów dźwiękowych w ciągu dnia, w nocy zaś używaj tylko sygnałów świetlnych!



„Ulica zabija", klisza II.







SZYNY ZA KILKANAŚCIE MILIONÓW ZŁOTYCH

Ag. „Echo" donosi: Huty śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego otrzymały ostatnio poważne zamówienia od Ministerstwa Komunikacji na dostawę większej ilości szyn, podkładów i akcesorii kolejowych. Zamówienie to przedstawia wartość kilkunastu milionów złotych.

ZAMÓWIENIA JUGOSŁAWII

Ag. „Echo" donosi: Jedna z większych hut śląskich otrzymała od kolei jugosłowiańskich zamówienia na zwrotnice kolejowe. Wartość dostawy wyniesie około 2 milionów złotych.

Złóż grosz na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „24 godziny miłości". Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna: „Tajemnica żółtego miasta".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „Papa się żeni", Sztuka: „Kid Galahad".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Szalona Claudette". Palace: „Bohater naszych czasów", Sokół: „Żółty pyl".

KOŁOMYJA. Mars: „Dzień na wyścigach", Gwiazda: „Na skrzydłach Honolulu".

PRZEMYŚL. Apollo: „Indyjski grobowiec", cz. II., Casino: „Pogarda śmierci". Muza: „Zdobywca serc", Olimpia: „Kryzys skończony". Fotoplastikon: „Wystawa światowa" cz. II.

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Dwa dni w raju", „Winowajca", Bałtyk: „Dybuk", Palace: „Tańczący pirat".

TEATR MAŁOPOLSKI:

27. 5. USTRZYKI: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska". ZALESZCZYKI: wiecz. „Pod zarządem przymusowym".

28. 5. PRZEMYŚL: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska". CZORTKÓW: wiecz. „Pod zarządem przymusowym".

Ze Stanisławowa

Nowa placówka gospodarcza

W Stanisławowie odbyła się uroczystość poświęcenia wielkiej hurtowni towarowej Zw. Spółdz. „Społem". W uroczystości wzięli udział: Wojewoda gen. Pasławski, przedstawiciel dyrekcji i Zarząd Okręgu Rady Spółdzielni „Społem" oraz delegaci wszystkich miejscowych stowarzyszeń i organizacyj społecznych. Aktu poświęcenia nowej placówki gospodarczej, której brak dawał się odczuwać, zwłaszcza, wśród miejscowego drobnego kupiectwa, dokonał ks. Zator. Następnie poszczególni przedstawiciele zrzeszeń społecznych z Wojewodą gen. Pasławskim na czele składali na ręce przedstawicieli „Społem" życzenia pomyślnego rozwoju nowo poświęconej placówki; mówcy z uzna niem podkreślili prężność, dynamikę i piękne wyniki działalności „Społem" na terenie Ziemi stanisławowskiej, które są bodźcem i zachętą dla miejscowego społeczeństwa do intensywnej pracy nad budową lepszego jutra w życiu gospodarczym naszego kraju.

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W POW. STANISŁAWOWSKIM I TŁUMACKIM. Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie stanisławowskim i tłumackim wykazują ożywioną działalność. Ostatnio odbył się w K. G. W. w Delejowie 6-tygodniowy kurs szycia i trykotarstwa; w Kolach Gospodyń Wiejskich w Bednarowie, Wołczkowie i Delejowie zorganizowano konkursy czystości pod hasłem: „zdrowie w chacie wiejskiej". W Kole Gospodyń Wiejskich w Tumierzu przeprowadzono 4-dniowy kurs wypieku ciast, zaś w Hostowie K. G. W. urządziło 10-dniowy kurs trykotarstwa pod kierownictwem specjalnej instruktorki. Kurs ten, który ukończyło 18 uczestniczek, zakończył się wystawą prac.

Ze Stryja

Rozwój spółdzielczości polskiej

W Stryju odbyło się doroczne walne zebranie członków spółdzielni „Daszawianka". Ze złożonych sprawozdań wynika, że spółdzielnia rozwija się coraz lepiej, czego dowodem jest obrót roczny, dochodzący do 250.000 złotych. Ostatnio nastąpiło połączenie spółdzielni „Daszawianka" z utworzoną niedawno przez OZN. w Stryju spółdzielnią „Jedność". W ten sposób powstała na terenie Stryja silna polska placówka gospodarcza

Z Jaworowa

Święto W. F. i P. W.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. urządził w Krakowcu, święto gminne W. F. i P. W. W uroczystości tej wzięli udział star. pow. mgr Gawenda, mjr. Maziarz i inni. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem Mszy Św., po czym rozegrano bieg na przełaj. Następnie odbył się wspólny obiad żołnierski, oraz zawody o POS i OS.

Z Rudek

Ćwierć miliona na roboty drogowe

Wydział Powiatowy w Rudkach uchwalił w swym budżecie na rok 1937/38, ponad 150.000 zł. na roboty konserwacyjne i rozbudowę dróg w powiecie rudeckim. Ponadto budżet gminny przewiduje również na konserwację dróg około 80.000 zł., tak, że ogólny budżet na roboty drogowe w powiecie rudeckim wynosi w r. bież. około 230.000 zł.

Z Jarosławia

Konferencja inspektorów szkolnych

Odbyła się w Jarosławiu konferencja inspektorów szkolnych z obwodów: przemyskiego, jarosławskiego, rzeszowskiego, niżańskiego i Lwów—miasto. Na konferencji omówiono sprawy szkolnictwa powszechnego. W konferencji z ramienia kuratorium udział wzięli pp. nacz. Piątkowski i wizytatorka Jaworska. Referat wygłosił p. dr. Kuchta ze Lwowa.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO GDYNI. Dnia 24. bm. wyjechała z Jarosławia bardzo liczna, bo 900 osób licząca, wycieczka młodzieży szkolnej do Gdyni. W skład wycieczki wchodzi młodzież tut. średnich zakładów naukowych, pod opieką profesorów poszczególnych zakładów. Pobyt w Gdyni potrwa 2 dni; z powrotem zwiedzą wycieczkowcy Warszawę. Powrót do Jarosławia nastąpi w sobotę t. j. 28 bm., w godzinach przedpołudniowych. Inicjatorom wycieczki, która pozwoli młodzieży tanim kosztem zobaczyć nasze morze, należy się pełne uznanie. (AB).

ARESZTOWANIE POBOROWYCH ZA KRADZIEŻ. Wczoraj w godzinach popołudniowych, kilku młodych mężczyzn, w czasie zakupów, dokonało kradzieży w sklepach Judy Fussteiga i Salomona Kaufmanna — zawiadomiona policja, wytropiła zaraz złodziei w osobach: W. Łuki, J. Lelec kiego, W. Kłoka i M. Forysia, pochodzących z Szówska. Przebywali oni w Jarosławiu, wezwani do poboru wojskowego. Policja przytrzymała złodziei, odebrała im skradzione przedmioty i zwróciła poszkodowanym.

USIŁOWANE ZABÓJSTWO. Niejaki Józef Kopeć z Rączyny, pow. jarosławskiego, z nieznanego na razie powodu, strzelił z za węgła domu do Floriana Zięby i ranił go śrutem śmiertelnie. Ziębę odwieziono do szpitala powszechnego w Jarosławiu, a Kopcia aresztowano. (AB).

ŚMIERĆ W ŁAŹNI. W tut. łaźni żydowskiej zażywał kąpieli tut. mieszkaniec, Wolf Tanenbaum. Gdy po kąpieli wyszedł z wanny i udał się do parni, dostał ataku serca i padł na miejscu trupem. (AB).

Samobójstwo ucznia

W dniu wczorajszym strzelił do siebie z rewolweru Jan Olech uczeń 4-tej kl. gimn., zam. w Lipnikach. Olech powrócił do domu z Jaworowa, gdzie został wydalony z gimnazjum z powodu niezapłacenia czesnego. Stan desperata jest beznadziejny.

Z Gorlic

Organizacyjne zebranie O. Z. N.

W Gorlicach odbyło się zebranie O. Z. N. celem omówienia spraw organizacyjnych i zorganizowania Rady Obwodowej O. Z. N. Obradom przewodniczył Insp. Guna. Obszerny referat o ideologii Obozu wygłosił burmistrz Kwaskowski. W ożywionej dyskusji wyłoniono i uchwalono projekt powołania do życia Wydziału Prasowego, który miałby za zadanie ujęcie w swe ręce należytego informowania społeczeństwa o działalności O. Z. N. Następnie omówiono sprawy dotyczące miejscowej działalności i organizacji Obozu Zjednoczenia.

Hojny dar społeczeństwa dla Armii

Onegdaj, po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym odbyło się poświęcenie i wręczenie pułkowi Strzelców Podhalańskich trzech karabinów maszynowych z całym wyekwipowaniem, zakupionych przez przemysł naftowy i społeczeństwo powiatu gorlickiego. Na przemówienie burmistrza Kwaskowskiego odpowiedział zastępca dowódcy pułku. Następnie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, która jednogłośnie uchwaliła nadanie Obywatelstwa Honorowego powyższemu pułkowi, jako wyraz zjednoczenia narodowego, tejszego społeczeństwa do armii. Defiladę wojska i organizacyj odebrał starosta w otoczeniu wyższych oficerów i reprezentantów społeczeństwa, a zgromadzona publiczność entuzjastycznie oklaskiwała wspaniale maszerujące szeregi.



Dobry przykład Gdyni
Walka ze śmiercią wśród dzieci

Komitet Szczepień Przeciwgruźliczych mieści się w lokalu Poradni dla Schorzeń Płucnych Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni. Z przyjemnością staję w jasnej poczekalni, bo na dworze szkwalisty wiatr morski z zadziwiającą siłą tłoczy w płuca podniesiony z ulicy kurz i sypie piaskiem w oczy. Tu, za ochroną szklanych ścian jest cicho, spokojnie.

Matko! — krzyczy napis na jednym z obrazków — pamiętaj, że karmiąc dziecko łyżeczką, której zawartość studzisz własnymi ustami, możesz zarazić swe maleństwo gruźlicą!

Brud najlepiej sprzyja rozwojowi gruźlicy — poucza drugi plakat — myjcie więc ręce przed każdym posiłkiem.

Potem mówi mi lekarz:

— Proste w ujęciu plakaty, odpowiednio zredagowane i zilustrowane są doskonałą bronią w walce z gruźlicą. Dając szerokiemu ogółowi przynajmniej elementarne pojęcie o sposobach zapobiegania zarażenia siebie czy swoich najbliższych prątkami. Kochaprzyczyniają się w znacznej mierze do podniesienia powszechnego stanu zdrowia w Polsce, które jeszcze do niedawna znajdowało się na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

— A co jest główną przyczyną podniesienia stanu zdrowotności? — zapytuję.

— Składa się na to wiele czynników. Ale przede wszystkim olbrzymia praca Ubezpieczalni Społecznej i jej wybitnie społeczne nastawienie. Dba ona bowiem nie tylko o swoich członków, lecz również niesie pomoc wielu pokrewnym organizacjom, stojącym na straży zdrowia ogółu ludności jak np. Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, Kuchni Mlecznej itp.

Już dawno rozpowszechniona na Zachodzie metoda szczepień noworodków szczepionką B. C. G. w Gdyni została zapoczątkowana dopiero przed dwoma laty. Jest to szczepienie doustne, polegające na podaniu małemu pacjentowi szczepionki zmieszanej z pokarmem. Szczepionka podana w powyższy sposób dziecku, które nie przekroczyło jeszcze 10 dni życia przenika młody organizm uodparniając go od zarażenia gruźlicą zbierającą corocznie obfite żniwo wśród ludzkości.

W walce ze śmiercią wśród dzieci odnieśliśmy poważne sukcesy. Na terenie Gdyni przedstawiają się one następująco:

Z pośród 3500 dzieci uodpornionych szczepionką przeciwgruźliczą zmarło tylko 3 procent, podczas gdy śmiertelność dzieci nieszczepionych wynosiła przeszło dwa i pół raza więcej — bo prawie 8 procent.

— Stąd — kończy lekarz — możemy wysnuć wniosek jasny, śmierć zostaje powoli, lecz systematycznie zwyciężana. W tej dziedzinie — możemy to śmiało powiedzieć — zbliżyliśmy się wielkimi, jakby siedmiomilowymi krokami do poziomu śmiertelności krajów takich, jak Norwegia, Szwecja, Holandia, Szwajcaria, czy Stany Zjednoczone A. P., w których zgony dzieci są najmniejsze. Sądzę więc, że Komitet Szczepień Przeciwgruźliczych w Gdyni korzystając z pomocy Ubezpieczalni Społecznej, dzięki której mógł rozwinąć swą działalność, dobrze przysłużył się Polsce, wydzierając z objęć śmierci w samej tylko Gdyni w ciągu zaledwie dwuletniej działalności kilkaset istnień, które są przecież przyszłością narodu.

St. S.

„..program radjowy."

PIĄTEK, 27 MAJA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Moja wewiórka", pogadanka. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi na temat „Eucharystia i chorzy" — ks. mgr. Wł. Poplatka — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.15 Orkiestra rozrywkowa. — 16.45 Lw. „Współpraca młodych ze starszymi w Zw. Oficerów Rezerwy" — pogadanka — inż. St. Szczepanowski — na wsz. Rozgł. P. R. 16.55 Lw. Ślubowanie delegatów Okręgów Zw. Oficerów Rezerwy na cmentarzu Obrońców Lwowa — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.00 „Na tydzień dziecka", pogadanka. — 17.15 Muzyka dwufortepianowa. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. „Duety wokalne" w wyk. Ady Dymnickiej i H. Szemlej. Akom. T. Seredyński. — 18.35 Lw. „Kształcenie woli" — odczyt z ćwiczeniami w oprac. doktora Józefa. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. 19.00 „Sensacja amerykańska" — wesoła audycja. — 19.42 „Pieśni i tańce Mazowsza". — 20.02 Pogadanka aktualna. — 20.12 Koncert symfoniczny. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.06 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego — na wsz. Rozgł. P. R. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.15 Droitwich. Londyński Festiwal muzyczny.
20.20 Radio Romania. „Carmen" — Bizeta.
21.00 Rzym. „Frasquita" — operetka Lehara.
22.20 Droitwich. Yvette Guilbert przed mikrofonem.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

Doroczne Targi Wschodnie
zapowiadają się dobrze

Przed kilkunastu dniami zamknęły swe podwoje Międzynarodowe Targi Poznańskie, które od lat kilkunastu stanowią doroczny wiosenny przegląd wytwórczości polskiej i zagranicznej. Obecnie wchodzimy w okres przygotowań jesiennej rewii wytwórczości, która rok rocznie ma miejsce we Lwowie na Międzynar. Targach Wschodnich.

Sądząc z ilości nadesłanych dotychczas zgłoszeń, których ilość w chwili obecnej jest znacznie wyższa, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, stwierdzić należy, że rewia jesienna na XVIII Międzynarodowych Jesiennych Targach Wschodnich we Lwowie, które odbędą się w dniach od 3 do 13 września, zapowiada się bardzo okazale i imponująco.

PRZEMYSŁ LUDOWY NA WYSTAWIE W NOWYM YORKU

W Powszechnej Wystawie Światowej w Nowym Yorku weźmie udział również przemysł ludowy w Polsce, który do wystawy tej przygotowuje się bardzo starannie. Ponieważ na terenie wystawy sprzedaż ma być niedozwolona, Komisarz pawilonu polskiego zaproponował, aby wyroby przemysłu ludowego sprzedawane były przez jeden z domów towarowych w Nowym Yorku.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi;** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.